



Rusza
Open
City
STRONA 6

REKLAMA

Lotto

KUMULACJA
6 000 000 zł

P3824

Opozycja poza wizją

PLURALIZM W programie publicystycznym TVP Lublin o dokonaniach rządu PiS mówili wyłącznie politycy partii rządzącej
STRONA 2

Górki zaskarżone



SPÓR Wojewoda lubelski przesłał do sądu skargę w sprawie studium przestrzennego Lublina. Zarzuca w niej m.in. zbytne sprzyjanie przez Ratusz deweloperowi
STRONA 3

Bój o wąwóz

KRAJOBRAZ Część mieszkańców Kazimierza Dolnego protestuje przeciwko wyłożeniu betonowymi płytami ażurowymi Wąwozu Czarnego
STRONA 3

Wyborcze śmietnisko

ESTETYKA Walające się na chodnikach i trawnikach wyborcze plotki z podobiznami kandydatów – tak wygląda Lublin podczas kampanii wyborczej
STRONA 4

Świadectwa ze szkoły odbiorą rodzice

KŁOPOT Uczniowie nie otrzymają na koniec roku szkolnego świadectw, jeżeli ich odbioru nie pokwitują rodzice. A to oznacza, że 26 czerwca trzeba się będzie zerwać z pracy lub wziąć wolne. Idąc rodzicom na rękę część dyrektorów planuje zorganizować uroczyste zakończenie nauki... po godzinie 16.00

Agnieszka Kasperska

Zmiany wprowadził minister edukacji narodowej. Zgodnie z jego rozporządzeniem od 6 września

rodzice uczniów niepełnoletnich muszą osobiście odbierać i pisemnie potwierdzać odbiór szkolnych legitymacji, dyplomów i świadectw.

– Syn zaczynał naukę w sześciolletniej podstawówce. W legitymacji ma miejsce na sześć pieczętek. W tym roku poszedł do klasy siódmej, bo w międzyczasie naukę w podstawówkach wydłużono i potrzebuje nowego dokumentu. Właśnie się dowiedziałam, że któregoś dnia będę musiała zwolnić się z pracy, żeby osobiście ją odebrać – denerwuje się pani Magdalena, której syn chodzi do jednej z lubelskich podstawówek. – Sama pracuję od 7.00 do 15.00. Sekretariat otwarty jest od 8.30 do 15.30. Bez zwolnienia nie dam rady.



To i tak niewielki problem. Znacznie poważniej sprawa będzie wyglądała w dniu zakończenia roku szkolnego.

– Nie wiem jeszcze, jak to będzie – przyznaje dyrektor jednej z lubelskich podstawówek, który pełni tę funkcję od wielu lat. – Zawsze najpierw była akademia, podczas której dyplomy odbierali uczniowie biorący udział w konkursach. Teraz albo z niej musimy zrezygnować, albo prosić na

O tradycyjnym zakończeniu roku szkolnego, podczas którego świadectwa odbierali sami uczniowie, można zapomnieć. Teraz po nie będą musieli się zgłosić rodzice

FOT. ARCHIWUM

scenę rodzica, który pokwituje odbiór. Potem będzie kło-

pot w salach, bo wychowawca bez podpisu też nie będzie mógł wydać świadectwa. Zastanawiamy się, czy nie zrobić akademii, a potem nie odebrać dzieci do domów. Rodzice przyjdą odebrać świadectwo, kiedy będą mogli.

– O zakończeniu roku jeszcze nie myślimy – przyznaje Barbara Wanat, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 24 w Lublinie. – Można sobie jednak wyobrazić

sytuację, w której świadectwa nie będą odbierane w czerwcu. Wcześniej też zdarzało się, że uczeń nie przychodził na zakończenie roku, bo wyjechał, czy rozchorował się, a świadectwa w trakcie wakacji odbierali rodzice. Jeśli nic się w prawie nie zmieni, tak pewnie będzie na szerszą skalę.

Inne szkoły myślą o systemie, w którym zakończenie roku organizowane jest na dotychczasowych zasadach, ale jednocześnie rodzice nie są zmuszani do brania obowiązkowego wolnego.

– Szykuje się zakończenie roku popołudniu, bo jeśli przepisy się nie zmieniają, będziemy musieli prosić dzieci o przyjsie z rodzicami – mówi Katarzyna Orzeł, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 18 w Lublinie, ale dodaje, że ma nadzieję, że do czerwca prawo zostanie dostosowane do warunków szkolnych i życia codziennego.

O powody zmiany przepisów zapytaliśmy we wtorek MEN. Do wczoraj nie dostaliśmy odpowiedzi.

Jest Tesco, ma być Kaufland

HANDEL Właściciel sieci sklepów Kaufland zamierza przejąć lubelski hipermarket Tesco. Wniosek w tej sprawie wpłynął do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który musi teraz zbadać, czy takie przejęcie nie zachwieje konkurencją na rynku handlowym. Podobne wnioski spółka Kaufland Polska Markety złożyła również odnośnie sklepów Tesco w Gdańsku, Wrocławiu, Krakowie oraz na warszawskiej Pradze. W każdym przypadku mowa jest o nabyciu „praw i obowiązków do powierzchni handlowej”. Sieć hipermarketów Tesco przeżywa ostatnio kryzys.



W wakacje zaczęła się pozbywać wielu produktów, co szybsi klienci mogli wtedy np. kupić pół litra czystej wódki za 11 zł. Dziś spora część hali świeci pustymi

półkami, na których wywieszone są informacje o tym, że sklep przechodzi zmiany. Sieć Kaufland w samym Lublinie jest obecna od niedawna. Swoją pierwszą sklep

Zgodę na przejęcie lubelskiego hipermarketu Tesco przy ul. Orkana przez sieć Kaufland musi wydać jeszcze urząd antymonopolowy

FOT. DOMINIK SMAGA

otworzyła w lutym przy Drodze Męczenników Majdanka, drugi powstaje przy skrzyżowaniu Diamentowej z Wrotkowską. O wiele wcześniej niż w samym Lublinie sklepy Kaufland powstały w Świdniku czy Puławach.

Kaufland należy do międzynarodowej grupy Schwarz, która jest również właścicielem sieci sklepów Lidl.

(DRS)

Były szef CBA w Lublinie zatrzymany

Jacek W., były szef delegatury CBA w Lublinie, usłyszał prokuratorskie zarzuty dotyczące korupcji i został zatrzymany. Oprócz niego zarzuty usłyszało jeszcze dwóch agentów. Jak informuje tvn24.pl, sprawa ma związek z działaniami operacyjnymi agentów. Większa część materiałów dotyczy tajemnic państwowych. Śledztwo prowadzi Prokuratura Regionalna w Warszawie, która nie zdradza szczegółów.

Agnieszka Zabłocka-Konopka, rzeczniczka prokuratury, wyjaśnia że

chodzi m.in. o przestępstwa płatnej protekcji, czyli powoływania się na wpływ w instytucjach publicznych w zamian za korzyść majątkową, za co grozi do ośmiu lat więzienia oraz o nadużywanie władzy „dla osiągnięcia korzyści. Grozi za to do dziesięciu lat więzienia.

Jacek W. lubelskim CBA kierował od kilku lat. Zarówno on jak i drugi z funkcjonariuszy Krzysztof Z. zrezygnowali z pracy na początku lipca i przeszli na emeryturę.

(OPR. ŁM)

Opozycja w tyle wizji

ZGRZYT Kontynuacji ostatniego odcinka programu poświęconego podsumowaniu mijającej kadencji rządu domaga się od dyrektora TVP 3 Lublin Fundacja Wolności. Chce, by zaproszenie do niego otrzymali przedstawiciele opozycji. W poniedziałek w studiu o dokonaniach rządu dyskutowali ze sobą... czterej politycy PiS

Tomasz Maciuszczak

Chodzi o emitowany na antenie TVP 3 Lublin program publicystyczny „Tu i teraz – widzę, słucham, pytam”, prowadzony przez dyrektora ośrodka Ryszarda Montusiewicza.

– W ramach tego programu pojawiła się mała tradycja, bo co roku (...) próbujemy dokonać pewnego oglądu, podsumowania tego, co się dzieje w Polsce, tej rzeczywistości politycznej, w której tkwimy w różnoraki sposób. A miało być dokonanie oceny tego programu dobrej zmiany – rozpoczął Montusiewicz, po czym przedstawił zaproszonych do studia gości.

Rządy PiS oceniali czterej politycy PiS. Gośćmi dyrektora TVP Lublin byli: wicepremier Jacek Sasin, poseł i wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Krzysztof Michałkiewicz, wojewoda lubelski Przemysław Czarnek oraz wicemarszałek województwa Dariusz Stefaniuk. Wszyscy kandydowali z naszego regionu w październikowych wyborach parlamentarnych.



W trakcie dyskusji pochodzący z Warszawy Sasin został zapytany o to, jak w ciągu ostatnich czterech lat zmieniło się województwo lubelskie, Michałkiewicz m.in. zachwalał prorodzinną politykę swojego resortu, a Czarnek opowiadał o rządowych milionach na remonty lokalnych dróg. Z kolei Stefaniuk mówił m.in. o pomocy rządu dla północnej części województwa.

Zdaniem Fundacji Wolności ocenie rządów PiS warto poświęcić więcej miejsca na antenie TVP 3 Lublin. W tej sprawie wysłali list otwarty do jej szefa. – W trosce

o dobro misji publicznej, jaka niewątpliwie przyswieca Panu Dyrektorowi, apelujemy o kontynuowanie tematu w kolejnym programie – piszą i proponują, by zaprosić polityków opozycji np.: byłego marszałka województwa Sławomira So-

FOT. TVP LUBLIN (SCREEN Z PROGRAMU)

snowskiego (PSL), posłankę Joannę Muchę (PO), byłego zastępcę prezydenta Lublina, obecnie radnego sejmiku województwa Krzysztofa Komorskiego (PO), czy innego radnego wojewódzkiego Jacka Burego.

– Propozycja jest zupełnie poważna i mamy nadzieję, że zostanie zrealizowana. Skoro cały program oddano działaczom PiS, to warto dać prawo głosu także przedstawicielom opozycji. Telewizja publiczna powinna ukazywać różne punkty widzenia – komentuje Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności.

Z Ryszardem Montusiewiczem nie udało nam się wczoraj skontaktować, nie odbierał telefonu. Od przewodniczącego Rady Programowej lubelskiego ośrodka TVP będącego członkiem PiS Wojciecha Żukowskiego, słyszymy, że ta kwestia zostanie poruszona na najbliższym, poniedziałkowym spotkaniu tego organu. – To program autorski i być może redaktor Montusiewicz miał koncepcję właśnie takiego podsumowania czterech lat tej kadencji. Być może będzie chciał zaprosić polityków opozycji do kolejnego odcinka. Tego nie wiem, w poniedziałek będzie okazja, by o to zapytać – mówi Dziennikowi Żukowski. I dodaje:

– Dla mnie oczywiste jest, że dokonanie pełnej oceny działań rządu jest możliwe, jeśli zaprezentuje się opinie wszystkich stron.

Gdybym ja przygotowywał taki program, zaprosiłbym do niego również opozycję.

Noworodek w koszu na bieliznę

HORROR Noworodek został znaleziony w koszu na bieliznę w mieszkaniu w bloku w Łosicach. Dzięki szybkiej reakcji jednego z członków rodziny i lekarzy, dziecko udało się uratować

Do zdarzenia doszło 7 września. 20-letnia kobieta zgłosiła się do szpitala, bo miała krwawienie. Lekarz zorientował się, że niedawno urodziła dziecko. W międzyczasie jeden z członków rodziny kobiety wezwał służby ratunkowe. Znalazł noworodka w mieszkaniu w koszu na bieliznę.

Jak podaje Słowo Podlaskie, ratownicy z karetki pogotowia przywrócili funkcje życiowe dziecku, na miejsce przyleciał śmigłowiec LPR, którym przetransportowano noworodka do szpitala w Warszawie.

Sprawę wyjaśnia Prokuratura Rejonowa w Siedlcach. Jak powiedziała Radiu Dla Ciebie prokurator Katarzyna Wąsak, w sprawie tej zostanie wszczęte śledztwo w kierunku usiłowania dzieciobójstwa, za co grozi do 5 lat więzienia.

20-latką wciąż przebywa w szpitalu.

ŁM

Wyzwanie w kaplicy św. Antoniego

RESTAURACJA Nazywa się Gustaw Bołdok i przez dwa najbliższe miesiące będzie restaurować część bezcennych polichromii w kaplicy Świętego Antoniego Padewskiego w Zawieprzycach. Jest to praca dyplomowa studenta warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych

Paweł Puzio

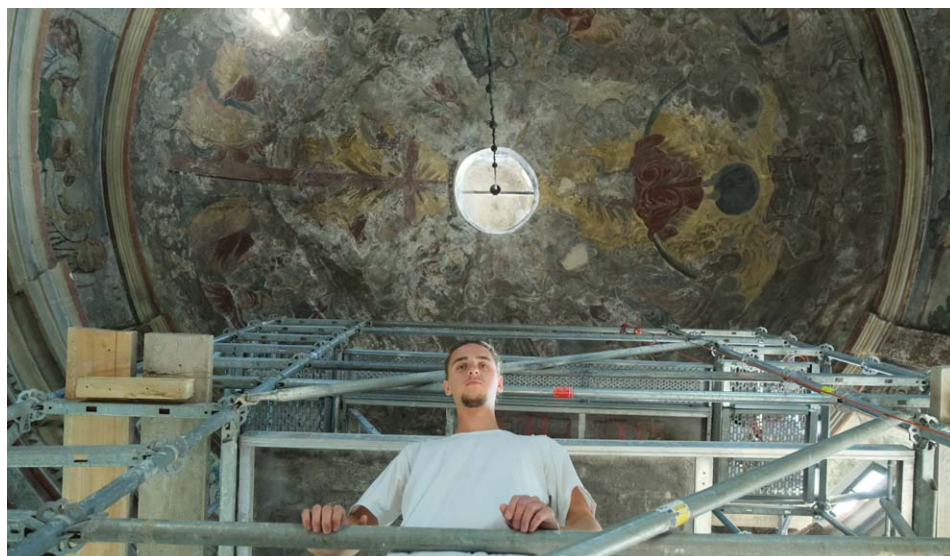
Wszystko zaczęło się dwa lata temu. – Do Zawieprzyc przyjechaliśmy z prof. Andrzejem Mazurem na studencki rekonesans. Pierwotnie mieliśmy zamiar w kaplicy zorganizować praktyki studenckie, ale polichromie okazały się zbyt trudnym tematem – mówi Gustaw Bołdok, student Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki w ASP Warszawa. – Po dwóch latach wróciłem, aby w ramach pracy dyplomowej odrestaurować jedno z malowideł na tamburze, czyli pierścieniu, podstawie kopuły kaplicy – mówi Gustaw Bołdok.

Zawieprzycy są mocno wpisane w historię Polski i rodu Miączyńskich. Jan III Sobieski w drodze pod Wiedeń zatrzymał się właśnie w Zawieprzycach, u swojego

wiernego druha Atanazego Miączyńskiego.

Barokowa kaplica św. Antoniego Padewskiego od 300 lat stoi na wzgórzu zamkowym w Zawieprzycach. Murowana, wzniesiona prawdopodobnie pod koniec XVII wieku przez wspomnianego Atanazego Miączyńskiego, według planów Tylmana z Gameren.

Natomiast polichromie zostały wykonane w latach 1723-1748 z fundacji syna Atanazego, Piotra Miączyńskiego. Przedstawiającą sceny z życia ziemskiego i Sąd Ostateczny. Polichromia kopuły w Zawieprzycach wzorowana jest na fresku z kopuły kaplicy Tyszkiewiczów kościoła Dominikanów w Lublinie. Na tamburze artysta uwiecznił sceny z życia św. Antoniego Padewskiego, na ścianach motywy roślinno-kwiatowe oraz herby Suchekomnaty Miączyńskich i Krzywda Rzewuskich (z Rze-



Z Gustawem Bołdkiem umówiliśmy się za dwa miesiące, aby poznać efekty pracy dyplomowej. Renowacja uwypukli piękno jednej z polichromii, być może znajdą się środki na kolejne prace w tej unikatowej kaplicy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wuskich pochodziła Zofia, żona Piotra – przyp. red.).

– Na razie nie udało się ustalić autora polichromii,

być może gdzieś trafię na jego sygnaturę. Niewątpliwie jednak był dobrym artystą, o doskonałym warsztacie.

Polichromie są wysokiej klasy, wartościowe, wykonane techniką temperową – dodaje Gustaw Bołdok.

Renowacja malowidła na tamburze zajmie studentowi około dwóch miesięcy. – Malowidło najpierw należy oczyścić, uzupełnić ubytki, wykonać konieczne prace estetyczne, a na koniec zabezpieczyć odrestaurowany fragment – mówi Gustaw Bołdok. – Kaplica to cenny zabytek. Zarówno budynek jak i polichromie są w trudnym stanie, ale wciąż można je uratować. Potrzeba tylko środków. Na początek koniecznie należy naprawić dach, bo jesienią i zimą woda wdziera się do środka i niszczy bezcenne polichromie – dodaje student. Kaplica do tej pory nie miała szczęścia. Ostatnie prace renowacyjne przeprowadzono w latach 50-tych minionego wieku. W latach 80. kaplicę dotknął pożar. Nie powiodła się też próba restauracji podjęta przez jedną z lubelskich fundacji.

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazus, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biuro Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Radni zbyt przychylni właścicielowi górerek

SPÓR Wojewoda zaskarżył do sądu uchwałę Rady Miasta Lublin umożliwiającą budowę blokowisk na części górerek czechowskich, chociaż wcześniej uznał, że jest zgodna z prawem. Teraz przekonuje, że radni wyżej postawili interes właściciela terenu niż mieszkańców miasta przeciwnych zabudowie

Dominik Smaga

Wojewoda już miał swój czas na zbadanie, czy studium nie łamie prawa. Gdyby uznał, że łamie, mógłby stwierdzić nieważność studium. Na taką decyzję miał czas do 5 sierpnia.

Interes prywatny a publiczny

– Nie było wyraźnych i wystarczających podstaw prawnych do tego, żeby tę uchwałę zanegować, także w zakresie zagospodarowania przestrzennego górerek czechowskich – ogłosił w pierwszych dniach sierpnia rzecznik wojewody, Marek Wieczerek. Zapowiedział jednak, że wojewoda zaskarży studium do sądu.

Taka skarga już jest gotowa. Wojewoda przekonuje w niej, że ustalenia w sprawie górerek naruszają Ustawę o planowaniu przestrzennym. Wskazuje przepis mówiący, że ustalając przeznaczenie terenu trzeba „ważyć interes publiczny

i interesy prywatne, w tym zgłaszane w postaci wniosków i uwag”.

– Tymczasem przyjęte w studium rozwiązania planistyczne dla terenu górerek czechowskich wywołały zdecydowany sprzeciw części mieszkańców – zauważa wojewoda Przemysław Czarnek. Podkreśla, że radni byli zbyt przychylni właścicielowi górerek.

– Rada Miasta przedłożyła interes prywatny właściciela terenu ponad interes publiczny mieszkańców Lublina, chcących ochronić teren górerek czechowskich przed intensywną wielorodzinną zabudową.

Nieczytelne negocjacje

Wojewoda wspomina też o umowie zawartej przed uchwaleniem studium między prezydentem Lublina a spółką TBV



W skardze do sądu wojewoda podnosi m.in., że negocjacje Ratusza z firmą TBV Investment, właścicielem górerek Czechowskich, były „całkowicie nieczytelne”

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Investment będącą właścicielem górerek. Spółka obiecała, że w zamian za korzystne dla niej studium sprzeda miastu 77 ha górerek za złotówkę. Czarnek przytacza opinie, że negocjacje z firmą były „całkowicie nieczytelne”.

Kolejne argumenty dotyczą przyrody. Wojewoda sięga po pismo Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, która opiniując projekt studium stwierdziła, że „zabudowa płaszczyzny uwag od przeciwników zabudowy.

ralnego rezerwuaru roślin i zwierząt”. Ratusz nie musiał uwzględniać tej opinii, czego Czarnek nie neguje, ale „wątpliwym” wydaje mu się argument używany przez Ratusz przy odrzucaniu uwag od przeciwników zabudowy.

Odrzucając te uwagi miejscy planiści mówili, że „prawidłowość podjętych decyzji została potwierdzona (...) przez organy i instytucje odpowiedzialne za nadzór nad ochroną przyrody”. Wojewoda się z tym nie zgadza: – Organ ochrony przyrody nie potwierdził prawidłowości podjętych decyzji – pisze w skardze i ponownie pyta, czy mieszkańcy byli traktowani na równi z właścicielem terenu i prosi sąd o „jednoznaczne rozstrzygnięcie”, czy podczas uchwalania studium „nie uchybiono zasadzie proporcjonalności”.

Pismo wojewody wpłynęło wczoraj do Ratusza. – Skarga zostanie przekazana do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego – mówi Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta. – Będziemy wnosili o oddalenie skargi – dodaje Zbigniew Dubiel, koordynator zespołu radców prawnych w Ratuszu. – W naszej ocenie uchwalone studium nie narusza interesu publicznego ani prywatnego, te interesy zostały wyważone.

Lewica grozi Ziobrze

Postawienie ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry przed Trybunałem Stanu zapowiadają lubelscy kandydaci Lewicy do Sejmu. Przedstawiciele komitetu tworzonoego przez największe partie z lewej strony sceny politycznej deklarują przestrzeganie praworządności. – Konstytucja RP to najważniejszy dokument, który powinien obowiązywać wszystkich obywateli. Jeśli ktoś ją łamie, to powinien z tego tytułu ponieść konsekwencję. Naszym zdaniem minister

Ziobro złamał Konstytucję. Jeśli znajdziemy się w Sejmie, to bez problemu zbierzemy 115 podpisów, by postawić go przed Trybunałem Stanu – mówi Jacek Czerniak, lider lubelskiej listy Lewicy.

– My nie będziemy traktować Konstytucji wybiórczo. Obecny rząd i poprzednie wybierały sobie jej artykuły, które im pasowały. My szanujemy całą Konstytucję, uważamy, że to jest dokument, który wyznacza to, jak powinniśmy kształtować nasz kraj – przekonuje Magdalena Długosz,

„dwójka” na liście Lewicy w Lublinie. – Nie chodzi tylko o wolność słowa i przestrzeganie prawa. Konstytucja ma konkretne artykuły, na podstawie których stworzyliśmy nasz program – dodaje i wymienia m.in. równouprawnienie, zakaz dyskryminacji, zapewnienie przez państwo dobrych warunków pracy i dobrej jakości służby zdrowia czy bezpieczeństwo ekologiczne. Wybory parlamentarne odbędą się 13 października.

(TOMA)

Ostatnia nadzieja Piotrowskiego

Państwowa Komisja Wyborcza odrzuciła skargę Mirosława Piotrowskiego na decyzję o odmowie zarejestrowania jego kandydatury w wyborach do Senatu. Ostatnią szansą dla byłego europosła z Lublina może być odwołanie do Sądu Najwyższego.

Związany z mediami o. Tadeusza Rydzika prawicowy polityk o senatorski mandat chce walczyć w okręgu lubelskim, jako kandydat firmowanego własnym nazwiskiem komitetu Lista

Mirosława Piotrowskiego do Senatu. Okręgowa Komisja Wyborcza w Lublinie odmówiła mu jednak rejestracji ze względu na brak wymaganej liczby 2 tys. poprawnie złożonych podpisów poparcia. Pełnomocnik komitetu dostarczył ich nieco więcej, ale część została odrzucona. Komisja uznała je za nieczytelne, wytknęła też m.in. brak wpisanego na niektórych kartach numeru okręgu wyborczego, czy udzielenie poparcia dwa razy przez jedną osobę.

Piotrowski od tej decyzji się odwołał. PKW skargą zajęła się we wtorek. Po ponownym zweryfikowaniu 128 podpisów zakwestionowanych przez lubelską komisję potwierdziła, że słusznie zostały one uznane za wadliwe.

Ostatnią nadzieją dla byłego europosła jest prawo wniesienia skargi do Sądu Najwyższego. – Zamierzam skorzystać z takiej możliwości – mówi Dziennikowi Piotrowski.

(TOMA)

Wąwóz zamiast czarnego będzie betonowy

AKCJA Kazimierz zaczyna tracić swój charakter, staje się drugim Zakopanem, który jest już lunaparkiem. Nie możemy do tego dopuścić! – alarmują autorzy petycji w obronie Wąwozu Czarnego, który ma być wyłożony ażurowymi betonowymi płytami

Katarzyna Prus

Pod petycją w obronie wąwozu, którą od ponad tygodnia można znaleźć na stronie petycjeonline.com, podpisało już 1800 osób. Jej autorami są mieszkańcy miasteczka Aleksander Adamski i Joanna Fąfrowicz-Codemo, którzy zachęcają też do wysyłania e-maili w tej sprawie do burmistrza Kazimierza Dolnego na adres um@umkd.pl. – W Kazimierzu jest tendencja do tego, żeby utwardzać coraz więcej wąwozów, a to specyficzne miejsce, gdzie decyzje o takich inwestycjach powinny być bardzo dobrze przemyślane, a miasto podchodzi do tego



Petycje w obronie Wąwozu Czarnego podpisało już 1800 osób

FOT. ALEKSANDER ADAMSKI

bezkrytycznie – argumentuje Aleksander Adamski. – Zależy nam na zatrzymaniu tej tenden-

cji, bo za chwilę nie będzie wąwozów, które nie byłyby w ten sposób potraktowane, a Kazi-

mierz straci to, co ma najcenniejsze.

Jak tłumaczy urząd miasta, o planach utwardzenia wąwozu Czarnego było wiadomo już dwa lata temu. – Było to wpisane do budżetu gminy w 2017 roku. Rok później ta droga uzyskała status drogi publicznej, w związku z czym gmina mogła ubiegać się o wsparcie finansowe na zabezpieczenie wąwozów – mówi Marcin Markowski, kierownik Referatu Nieruchomości w Urzędzie Miasta w Kazimierzu Dolnym.

– W lutym została przyznana promesa rządowa na utwardzenie m.in. Wąwozu Czarnego ażurowymi płytami betonowymi na długości 820 metrów. Warto

też przypomnieć, że o utwardzenie wąwozu wnioskowali sami mieszkańcy, którzy mieli problem z dojazdem do posesji. Gmina dostała na to ponad 220 tys. zł i będzie musiała dołożyć ok. 55 tys. zł. – Jest już wyłoniony wykonawca, który ma czas do końca października na wykonanie tego zadania. Do tej pory nie trafił do urzędu żaden dokument w sprawie zatrzymania tej inwestycji – podkreśla Markowski.

Dlaczego petycja powstała dopiero teraz, kiedy jest już wyłoniony wykonawca? – Zaczęłam działać od razu, kiedy się o tym dowiedziałam, czyli niecałe dwa tygodnie temu. Niestety

późno, co jest też winą polityki informacyjnej miasta. O takich ważnych sprawach trzeba informować mieszkańców w inny sposób, bo nie każdy śledzi biuletyn informacji publicznej – mówi Adamski i tłumaczy, że mieszkańcy mogą dojeżdżać do swoich posesji inną drogą, więc utwardzanie wąwozu nie jest konieczne – podkreśla Adamski i dodaje: – Mamy też hipotezę, że tą drogą mogą być zainteresowani potencjalni inwestorzy, którzy chcieliby budować na działkach przyległych do wąwozu. Są one oznaczone na planie zagospodarowania przestrzennego jako zabudowa pensjonatowa.

Kandydaci się wdzięczą z płotków na trawnikach

PORZĄDEK Wzdłuż ruchliwych ulic na metalowych panelach ogrodzeniowych prezentują się kandydaci. Zdjęcia są dopieszczone komputerowo, ale same konstrukcje przewracają się na chodniki i trawniki, albo zasłaniają kierowcom widoczność



Dominik S Maga

Największym zwycięzcą tegorocznych wyborów są producenci i właściciele drucianych paneli ogrodzeniowych. Dokładnie takich, jakimi otaczane są budowy czy wykopy.

Tej jesieni panele z impetem wkroczyły w świat wielkiej polityki, bo ochoczo lgną do nich kandydaci z różnych opcji politycznych, którzy chcą na czymś powiesić swoje plakaty wyborcze. Ażurowa konstrukcja jest lekka, łatwo ją transporto-

Straż Miejska nie sięga po mandaty, tylko wzywa kandydatów do porządków

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wać i ustawić przy drodze. Niestety, równie łatwo ją przewrócić.

Z plakatu leżącego koło pętli autobusowej przy os. Widok spoglądają w obłoki dwaj kandydaci z tego samego komitetu. Na Czechowie wypatrzyliśmy sporo takich konstrukcji na trawnikach wzdłuż ul. Zelwerowicza.

Jedne padły twarzą w dół, inne wciąż wdzięczą się frontem do wyborców. Sporo innych chyli się ku upadkowi, a zaniepokojeni mieszkańcy pytają, czy to aby na pewno bezpieczne, skoro taka reklama może się przewrócić na małe dziecko.

– Podczas codziennej służby funkcjonariusze zwracają uwagę na to, czy konstrukcje są stabilne, czy nie zagrażają przewróceniem się. Nie mieliśmy na razie takich sytuacji – stwierdza Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. – W razie stwierdzenia takich zagrożeń będziemy się kontaktować z kandydatem lub komitetem wyborczym.

Według strażników konstrukcje są stabilne. Mimo to przewróconych reklam jest sporo.

– My stwierdziliśmy osiem: na pl. Bychawskim, al. Spół-

dzielczości Pracy, al. Tysiąclecia, ul. Fijałkowskiego, Sławinkowskiej, Lipińskiego u obok skrzyżowania ul. Zana z Filaretów – wylicza rzecznik.

Nie tylko stabilność konstrukcji budzi obawy mieszkańców, ale też ich rozmieszczenie. Z Kalinowszczyzny dostaliśmy sygnał o plakacie ustawionym na trawniku obok bloku przy Niepodległości 30.

– Znacznie ogranicza widoczność samochodom wyjeżdżającym z ulicy prowadzącej do Szkoły Podstawowej nr 44 i pobliskich bloków

– skarży się nasz Czytelnik. – Żeby nie doszło do jakiejś tragedii – dodaje zaniepokojony.

– Rzeczywiście, we wskazanej lokalizacji był plakat, który mógł utrudniać wyjazd. Przekazaliśmy tę informację do Zarządu Dróg i Mostów. Skontaktowaliśmy się także z kandydatem i poprosiliśmy o przestawienie reklamy w takie miejsce, by nie ograniczała widoczności – stwierdza Gogola. Nieco później dzwoni z uzupełnieniem informacji: – Plakat został już zabrany.

Były sklepy, będzie szkoła. Technikum w Pedecie

ZMIANY Galeria Centrum (dawny PeDeT) zmienia się. Na drugim piętrze zamiast sklepów działać teraz będzie TEB Edukacja

– Rozwijamy się. W tej chwili naukę w naszym technikum rozpoczyna podwójny rocznik: absolwenci gimnazjów i ośmioletnich szkół podstawowych – tłumaczy Marzena Kochańska, dyrektorka lubelskiej TEB Edukacji. – Uruchamiamy też nowe kierunki dlatego potrzebuje nowej, większej siedziby.

Placówka działalność zaczęła przy al. Raclawickich na zaledwie 35 mkw. Do dotychczasowej siedziby przy ul. Okopowej szkoła wprowadziła się w 2005 r. Początkowo zajmowała tylko parter. Trzy lata później opanowała drugie piętro, a w 2016 r. także trzecie. Na blisko tysiącu mkw. możliwości budynku skończyły się. Dzięki przeprowadzce na Krakowskie Przedmie-



ście szkoła podwoi metraż. Dzięki temu oprócz sal lek-

cyjnych znajdzie się także miejsce na m.in. „kącik wy-

poczynku”. Jest też nowy sekretariat, który już działa.

Zajęcia szkoły policealnej dla dorosłych w dawnym Pedecie już ruszają. Uczniowie technikum muszą jeszcze chwilę poczekać na przeprowadzenie ostatnich odbiorów technicznych. Wszystko wskazuje na to, że naukę w nowej siedzibie rozpoczną od października. Cała szkoła przeniesie się tu po nowym roku. Największą część przeprowadzki ma się odbyć podczas zimowej przerwy albo ferii.

– Lubimy przełamywać stereotypy dlatego nie boimy wprowadzać się do miejsca, które dotychczas funkcjonowało niemal wyłącznie jako galeria handlowa – podkreśla Kochańska. – Teraz galeria

zmienia swój charakter na bardziej edukacyjny. Nie boimy się takich wyzwań.

Właściciel budynku podkreśla, że na parterze oraz pierwszym piętrze wciąż prowadzona będzie dotychczasowa działalność handlowa.

ASK

ZAMIAST ZAKUPÓW

Kierunki autorskie TEB Edukacja to: podologia, programista aplikacji internetowych i mobilnych, stylizacja paznokci, rejestratorka medyczna, dietetyka, fotografia, ziołolecznictwo. Są też dwa projekty unijne, z których mogą korzystać mieszkańcy całej Lubelszczyzny, a nauka jest bezpłatna. To grafika komputerowa i fryzjerstwo.

Nadstawna ma być równa

NA DROGACH Nie dłużej niż do 20 listopada powinien potrwać remont nawierzchni ul. Nadstawnej. Od wczoraj Zarząd Dróg i Mostów czeka na oferty od firm gotowych odnowić ulicę. Naprawa jezdni ma polegać na zdar-

ciu wierzchniej, mocno zdegradowanej warstwy asfaltu i położeniu zamiast niej nowego dywanika. Rozebrane będą też chodniki, ich nowa nawierzchnia też będzie wykonana z betonowych płyt, tyle że całych.

(DRS)

Nieco droższy, ale będzie

POMOC SPOŁECZNA Najpóźniej pod koniec listopada powinny być gotowe wnętrza dla Dziennego Domu Senior +, który powstanie w parafialnym budynku przy ul. Jana Pawła II, w pomieszczeniach będących wcześniej siedzibą archidiecezjalnej rozgłośni radiowej. Rozstrzygnięty został już przetarg na przystosowanie lokalu. Okazuje

się, że prace będą bardziej kosztowne niż spodziewał się samorząd Lublina. Zespół Ośrodków Wsparcia szacował, że roboty budowlane pochłoną najwyżej 350 tys. zł, tymczasem najtańszy wykonawca oczekiwał ponad 535 tys. zł. Mimo sporej różnicy samorządowcy zdecydowali zwiększyć kwotę na sfinansowanie prac. (DRS)

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

Pani Bożenie Dziubie

składają
Prezes, Wiceprezesi, Dyrektor, sędziowie i pracownicy
Sądu Okręgowego w Lublinie

Może pieszy się cieszy

ZMIANY Zamknięte dla samochodów zostanie Krakowskie Przedmieście między Ewangelicką a Wieniawską. Dwa pasy będą dostępne tylko dla rowerzystów i komunikacji miejskiej. Jeden pas dostaną piesi

Dominik Smaga

Eksperyment potrwa 21 i 22 września.

– Chcemy pokazać, że możemy przez pewien czas poradzić sobie bez samochodów osobowych, zwłaszcza w tak kluczowym miejscu – mówi Arkadiusz Niezgoda, zastępca dyrektora Wydziału Zarządzania Ruchem Drogowym i Mobilnością w Urzędzie Miasta. – W centrum planujemy kilka zmian, do tego potrzebujemy pewnych obserwacji i badań. Dlatego skupiamy się na jednym weekendzie. Nie chcemy być uciążliwi dla mieszkańców.

Kierowcy jadący Krakowskim Przedmieściem od strony pl. Litewskiego będą musieli skręcić w Chopina lub Ewangelicką. Jadący Al. Racławickimi zobaczą nakaz skrętu w prawo w Lipową. Takie zmiany planowane są na finał Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu organizowanego w Lublinie już po raz dziesiąty (o jego atrakcjach w skrócie piszemy poniżej).



Na zamkniętym pasie ruchu będzie się odbywał... festyn.

O weekendowe zamykanie dla ruchu Krakowskiego Przedmieścia, chociaż na znacznie dłuższym odcinku (od Lipowej do 3 Maja), ostatnio apelował zatrudniony w Ratuszu menager śródmieścia.

Na zamkniętym na weekend pasie ruchu będzie się odbywał festyn Żywa ulica

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Urzednicy od zarządzania ruchem zdecydowali się na eksperyment, ale na krótszym odcinku. Zastrzegają przy tym, że to tylko jednorazowa sytuacja.

– Nie rozważaliśmy tego, by wprowadzać to jako docelowe rozwiązanie – podkreśla Niezgoda. Chociaż przynajmniej, że jego ekipa roz-

waża spore zmiany w śródmieściu. – Planujemy wiele działań, daliśmy już przykład ul. Wróblewskiego, którą oczyściliśmy w pewnym sensie z parkowania. Chcemy powiększać przestrzeń przeznaczoną dla pieszych, a przede wszystkim ułatwiać im poruszanie się po centralnej części miasta. Pomysłów mamy dużo, np. wprowadzenie zespołów ulic jednokierunkowych, które z jednej strony pozwolą zwiększyć dostępność miejsc postojowych, z drugiej usprawnią poruszanie się po mieście.

Urząd Miasta nie przesądza jeszcze, które ulice mogą być przekształcone w jednokierunkowe.

– Nie chcę rzucać konkretnymi nazwami bez skonsultowania tego przede wszystkim z zainteresowanymi mieszkańcami – zastrzega dyrektor. – Wszystkie działania rozpoczniemy na pewno kampaniami informacyjnymi i konsultacjami społecznymi, bo nie wyobrażam sobie wprowadzania niektórych rozwiązań na siłę.

**EUROPEJSKI TYDZIEŃ
ZRÓWNOWAŻONEGO
TRANSPORTU**

Przez cały przyszły tydzień władze miasta mają namawiać kierowców do pozostawienia własnych samochodów i przesiadki do autobusu, trolejbusu, spaceru lub jazdy rowerem. Nawet stałych pasażerów może zaskoczyć widok trolejbusu z wnętrzem wystrojonym... wólcą, na który będzie można się natknąć na liniach 151 i 158.

● Jak co rok w dniu bez samochodu (niedziela, 22 września) będzie można jeździć komunikacją miejską bez opłat, o ile zamiast biletu okaże się kontrolerowi dowód rejestracyjny samochodu. ● Tego dnia wydłużony z 20 do 60 minut będzie bezpłatny czas jazdy Lubelskim Rowerem Miejskim, a w sobotę i niedzielę na zamkniętej części jezdni Krakowskiego Przedmieścia i pobliskiej ul. Krótkiej będzie zorganizowany ● festyn Żywa ulica. Szczegółowy program opublikujemy w poniedziałek

Wyprowadzali i prali

Trzech przedsiębiorców zatrzymało Centralne Biuro Antykorupcyjne. Chodzi o wyłudzenia blisko 29 mln zł z firmy, która zajmowała się remontami linii kolejowych. Wśród zatrzymanych jest osoba z Lublina.

Jak informuje CBA, śledztwem objęte są upadłość ośmiu warszawskich spółek m.in. przedsiębiorstwa z branży kolejowej, spółdzielni mieszkaniowej, firmy budowlanej modernizującej publiczne szpitale. Proceder miał polegać na wyprawieniu środków z mas upadłościowych, a następnie praniu pieniędzy poprzez fikcyjne podmioty gospodarcze. Wśród zatrzymanych jest przedsiębiorca z Lublina.

– Funkcjonariusze CBA zatrzymali trzech przedsiębiorców z Warszawy, Lublina i Chotomowa. Wszystko wskazuje na to, że działali oni na szkodę upadłego przedsiębiorstwa z branży

kolejowej. Jak ustalili śledczy, na podstawie szeregu pozornych umów i ustnych porozumień zawartych z syndykiem wystawiali fikcyjne faktury, na podstawie których wyprowadzili z masy upadłości środki pieniężne – czytamy w komunikacie CBA.

Według śledczych, działalność ta spowodowała starty przedsiębiorstwa, wynoszące blisko 29 mln zł. Zatrzymane osoby zostaną przewiezione do Prokuratury Krajowej we Wrocławiu, gdzie usłyszą zarzuty.

CBA bada tę sprawę od 2017 roku. W wątkach przewijała się m. in. sprzedaż centrum hotelowo-konferencyjnego w Warszawie wartego co najmniej 31 mln zł, a sprzedanego za niewiele ponad 9 mln zł.

Dotychczas w śledztwie 27 osób ma status podejrzanych, w tym syndyk działający na szkodę upadłych spółek. Możliwe są kolejne zatrzymania.

(ŁM)

Radny kontra Marsz

11 300 podpisów pod skierowaną do prezydenta Lublina petycją o zakaz organizacji Marszu Równości zostało złożonych w Ratuszu. Tymczasem organizatorzy pochodu już drugi raz zmienili jego trasę.

Przeciwnicy Marszu Równości powołują się na art. 72 Konstytucji mówiący, że każdy obywatel ma prawo domagać się od władz publicznych ochrony dzieci i młodzieży przed demoralizacją.

– Liczymy na to, że pan prezydent poważnie potraktuje ten apel – mówi miejski radny Tomasz Pitucha (PiS), którego zdaniem tego typu wydarzenia są niebezpieczne. – Stanowią zagrożenie dla moralności, dla rozumie-

nia przez dzieci i młodzież sfery seksualności, co może mieć bardzo poważne skutki. Druga rzecz, to jest obrażanie świętości, uczuć religijnych bardzo wielu Polaków, szczególnie katolików – przekonuje radny. – Wolność zgromadzeń jest dla mnie wartością, aczkolwiek nie jest to wartość absolutna, bo zło jakie się przy okazji tęczyowych marszów dzieje i łamanie prawa jest tutaj również wielkie.

Tomasz Pitucha kandyduje do Sejmu z 16. miejsca na liście PiS. Jego hasło wyborcze to „Konsekwentnie rodzina”.

Nowa trasa

Marsz Równości zapowiadany jest na 28 września. Jego

organizatorzy już drugi raz zmienili planowaną trasę manifestacji.

Z opublikowanego przez Urząd Miasta zgłoszenia wynika, że pochód miałby wyruszyć z pl. Teatralnego obok Centrum Spotkania Kultur, jego uczestnicy przeszliby dalej Al. Racławickimi, ul. Lipową, Narutowicza, Głęboką, Sowińskiego i Al. Racławickimi do pl. Teatralnego, gdzie zgromadzenie miało się zakończyć.

Taka trasa miałaby niepełna 4 km długości, tyle samo, co planowana pierwotnie. Przypomnijmy, że organizatorzy zamierzali początkowo skierować marsz z pl. Zamkowego przez Al. Tysiąclecia, Podzamcze, Unicką, Obywa-

telską, Jaczewskiego, Prusa, 3 Maja i Krakowskie Przedmieście pod CSK.

Gdy okazało się, że marsz zbiega się w czasie z zaplanowaną na pl. Zamkowym przysięgą wojskową, organizatorzy demonstracji odwrócili kierunek pochodu i przesunęli jego metę z pl. Zamkowego na al. Unii Lubelskiej. O zmianę tej trasy zabiegały służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo, których zdaniem niebezpieczne byłoby blokowanie dróg dojazdowych do szpitali, czyli ul. Obywatelskiej i Jaczewskiego.

Ratusz nie zdecydował się jak dotąd na wydanie zakazu organizacji zgromadzenia.

DRS

REKLAMA

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI W LUBLINIE Sp. z o.o.

rozpoczyna prace budowlane przy realizacji zamówienia objętego Kontraktem III/3/2

„Przebudowa kolektora B i sieci kanalizacji sanitarnej w rejonie ulicy Dolnej Panny Marii w Lublinie”

wchodzącego w zakres Projektu pn.: „Rozbudowa i modernizacja systemu zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków w Lublinie – Etap III”.

Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej - Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko 2014-2020.

Wykonawcą robót jest firma : Lubelskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych „ELPIS” Sp. z o.o. z siedzibą w Lublinie.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM NA ROBOTY REMONTOWE BALKONÓW W BUDYNKU POLANA I W SIENNICY NADOLNEJ

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Cukrownik” w Siennicy Nadolnej
22-302 Siennica Nadolna 15G, tel. 501770060, adres e-mail sm-cukrownik@wp.pl,

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na remont 19-tu balkonów w budynku mieszkalnym Polana I w Siennicy Nadolnej, gmina Krasnostaw, w zakresie:

- remont spodu płyt balkonowych
- remont betonowych-pionowych płyt balkonowych
- malowanie metalowych konstrukcji kratowych oraz słupów stalowych
- malowanie drewnianych konstrukcji balkonowych
- czyszczenie i malowanie rynien i rur spustowych na budynku

Szczegółowy zakres i przedmiary robót oraz warunki zamówienia określa dokumentacja przetargowa, dostępna w siedzibie Spółdzielni za odpłatnością 40,00 zł brutto.

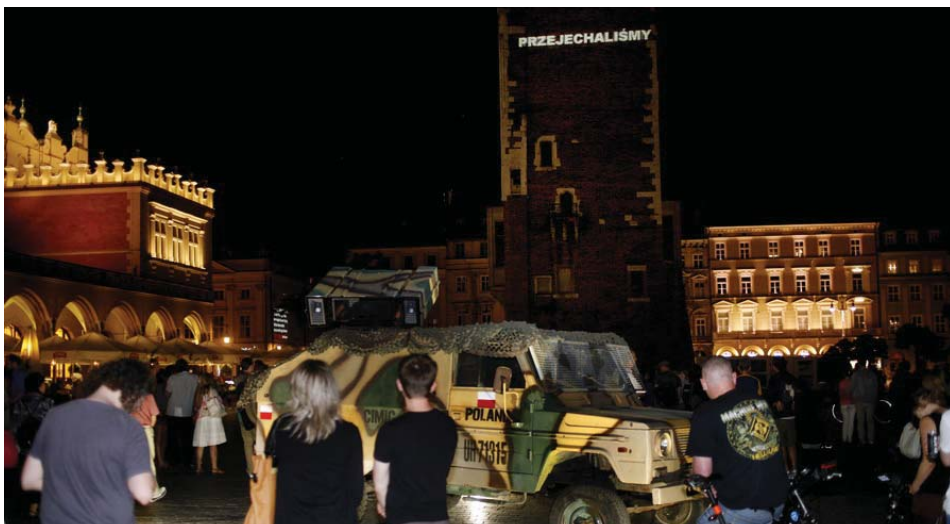
Termin składania ofert i wpłaty wadium w kwocie **600,00 zł** upływa **dnia 03-10-2019 r. o godz. 14⁰⁰**. Otwarcie ofert nastąpi dnia 04-10-2019 r. o godz. 15⁰⁰. Termin wykonania zamówienia – do uzgodnienia. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Siennica Nadolna 10-09-2019 r. Zarząd Spółdzielni



Miasto „gość-inne” na sztukę krytyczną się nie zgadza

SZTUKA I WŁADZA Do kogo należy przestrzeń publiczna jeśli nie do mieszkańców? – pytają organizatorzy festiwalu Open City-Otwarte Miasto, którym zgody na ekspozycję dwóch prac artystów odmówili właściciele budynków i billboardów reklamowych



Agnieszka Mazuś

To już 11. edycja festiwalu Sztuki w Przestrzeni Publicznej organizowanej przez Ośrodek Rozdroża. I zarazem jedna z najtrudniejszych w realizacji.

Najpierw na wywieszenie pracy Pauliny Piórkowskiej nie zgodził się właściciel billboardów. Na nośnikach reklamowych miały pojawić się hasła, które powstały wspólnie z organizatorami lubelskiego Marszu Równości (ulicami Lublina przejdzie 28 września).

– Miejsca pod nie zostały zarezerwowane już w marcu – opowiada Paweł Leszkowicz, jeden z kuratorów Open City 2019. – Ale po przesłaniu projektu firma się

z tych uzgodnień wycofała. Zaproponowała nam nośniki na obrzeżach miasta.

Wolnościowe postulaty („Nie chcemy oznaczać ludzi różowymi trójkątami”, „O tożsamości decyduje głowa i serducho”) pojawiają się jednak w centrum Lublina – na placu przed budynkiem Centrum Kultury na specjalnej zbudowanej do tego celu konstrukcji.

W ostatniej chwili wstępną zgodę na użyczenie fasady swojego budynku na Placu Litewskim na projekcję wideo cofnęła też Poczta Polska.

„Projekcja weteranów wojennych” w Krakowie

FOT. MOCAK

– To przykre i zdumiewające. Jestem nie tyle oburzony co zadziwiony – komentuje Mirosław Haponiuk, dyrektor Ośrodka Międzykulturowych Inicjatyw Twórczych Rozdroża. – Może „Guernicę” Picassa Poczta Polska też ocenzuruje?

Chodzi o pracę jednego z największych polskich artystów, wykładowcę sztuki na Harvardzie – Krzysztofa Wodiczko. Swój projekt „Projekcja weteranów wojennych” rozpoczął ponad 10 lat temu w Denver. Praca oparta na wspomnieniach polskich żołnierzy, którzy wrócili z wojny w Iraku i Afganistanie, była

pokazywana już m.in. w Warszawie i Krakowie.

W Lublinie pojazd wojskowy Honker Skorpion 3 z projektorem w miejscu stanowiska strzelniczego miał stanąć na Pl. Litewskim. Cytaty z wypowiedzi wojennych weteranów („Jak warzywo”, „Strach śmierdzi”) miały być wyświetlane na fasadzie budynku poczty. Zgodził się na to Miejski Konserwator Zabytków. Początkowo zgodziła się też Poczta Polska.

– Dyrektor Dariusz Puchała nawet zadeklarował pomoc przy realizacji projektu, w tym wygaszenia stałego oświetlenia fasady, by efekt wizualny był jak najlepszy – opowiada dyr. Haponiuk.

Po przesłaniu pliku z próbnej projekcji do centrali Pocz-

ty Polskiej instytucja zdanie zmieniła.

– Nie wyrażam zgody na skorzystanie z naszego obiektu – poinformowała organizatorów festiwalu Justyna Siwek, rzeczniczka Poczty Polskiej.

Udostępnienia ściany budynku odmówił też mieszczący się na rogu Krakowskiego Przedmieścia i ul. 3 Maja Santander Bank Polska.

– To skandal, by w 80. rocznicę wojny światowej nie można było pokazać pracy antymilitarnej – komentuje Haponiuk.

– To praca w kontrze do oficjalnej promilitarnej polityki państwa. Ale czy to powód, by odmawiać szacunku polskim żołnierzom? I do kogo należą te ściany? – pyta Leszkowicz.

Litewscy artyści przygotowują swoją instalację na pl. Litewskim. Ma nawiązywać do Unii Lubelskiej

FOT. AGNIESZKA MAZUŚ

– Aż dwa projekty spotkały się z niegościnnnością Lublina jeszcze przed wernisażem. Zobaczymy co będzie dalej.

Tytuł tegorocznej edycji Open City to właśnie „gość-inność”. Organizatorzy i kuratorzy (Paweł Leszkowicz, Tomasz Kitliński) zapraszają na wernisażowy spacer już w piątek, 13 września. Start o godz. 17 spod lubelskiego zamku. Prace artystów w przestrzeni miasta tradycyjnie zostaną przez miesiąc.

● **O TYM CO W PROGRAMIE OPEN CITY 2019 CZYTAJ JUTRO**

Emeryt walczy ze spółdzielnią. Od 20 lat

Zdaniem jednego z mieszkańców bloków przy ul. Okrzei podzielniki ciepła źle naliczają opłaty. Chce, by Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kolejarz” je zdemontowała. Jego walka trwa już prawie 20 lat

Patryk Pytlak

Eugeniusz i Irena Kozak mieszkają w bloku przy ul. Okrzei 14 w Lublinie. Mimo problemów ze zdrowiem i trudnościami w poruszaniu się Starsze małżeństwo od lat walczy ze spółdzielnią mieszkaniową o właściwe naliczenie opłat za ogrzewanie. Batalię toczy od 2000 r. kiedy w blokach na os. Okrzei pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” zamontowali podzielniki ciepła. Pan Eugeniusz tego nie zrobił. Jego zdaniem te urządzenia źle naliczają opłaty za ciepło.

– Są nieprecyzyjne i niesprawiedliwie dochodzi do rozliczeń – przekonuje pan Eugeniusz. Chce, by spółdzielnia wróciła do sposobu rozliczania za ciepło sprzed 2000 roku, czyli za metr kwadratowy mieszkania.



– Mieszkam w bloku nr 14 od 1970 r. Wiem, że sposób rozliczania za ciepło z metra kwadratowego był dla nas najkorzystniejszy – tłumaczy.

– Nie jesteśmy jedynymi mieszkańcami bloków na Os. Okrzei, którzy są niezadowoleni z takich rozliczeń – dodaje.

W 2006 r. pod pismem z prośbą o zdjęcie podzielników podpisało się 49 mieszkańców z bloków nr 10, 12, 13, 14, 16 i 18. W niektórych

przypadkach lokatorzy mieli nawet 1500 zł niedopłaty.

– Nawet na tak dużą inicjatywę nie było odzewu – mówi pan Eugeniusz.

Podobne pisma mieszkańcy składali również w kolejnych latach.

W 2016 większość lokatorów z bloku nr 14 podpisała się i zadeklarowała chęć powrotu do rozliczeń za ciepło z metra kwadratowego. Spółdzielnia miała zdjąć urządzenia w ubiegłym roku – wynika z dokumentów, które pokazał nam pan Eugeniusz. Nigdy jednak tego nie zrobiła.

Pan Eugeniusz wyliczył, że w 2000 r. jego dług roczny wyniósł 161 zł, potem z roku na rok rósł. W 2016 r. kwota długu przekroczyła tysiąc złotych.

– Każdego miesiąca płacę około 550 zł za ogrzewanie, a cały czas mam niedopłatę – mówi.

Po wielu latach spór trafiła na sądową wókanę. Spółdzielnia żąda zwrotu zaległości, które wynoszą już ponad 2500 zł.

– Chciałbym, żeby to wszystko się skończyło. Co miesiąc płacę rachunki za prąd, a teraz muszę jeszcze chodzić po sądach – mówi zrozpaczony Pan Eugeniusz.

– Chcemy już tylko spokoju – dodaje Irena Kozak. W spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” dowiedzieliśmy się jedynie, że „obowiązuje regulamin opłat, do których pan Eugeniusz się nie dostosował, stąd taki dług”. Taką informację przekazała nam radczyni prawna spółdzielni. Na inne pytania, w tym o to dlaczego SM nie chce zdjąć liczników, nikt ze spółdzielni nie odpowiedział.

Zagrają w piłkę z artystami

INWESTYCJE Wprawdzie piłkarze zadomowili się już na nowym stadionie, ale bez oficjalnego przecięcia wstęgi ani rusz. W najbliższą niedzielę, 15 września, burmistrz Opola Lubelskiego i MKS Opolanin zapraszają na uroczyste otwarcie zmodernizowanego boiska piłkarskiego przy ulicy Kolejowej

Paweł Puzio

Główną atrakcją niedzieli będzie wielki mecz pomiędzy reprezentacją artystów polskich a reprezentacją Opola Lubelskiego. Ponadto tego dnia MKS Opolanin będzie świętował jubileusz 70-lecia działalności, dlatego w programie znalazło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej pamięci Mariana Drańskiego. Organizatorzy w ramach tego wydarzenia przewidzieli też licytację charytatywną dla chorego Stasia, gry i zabawy dla dzieci, strefę gastronomiczną. Mecz na żywo skomentuje Adam Fliszkiewicz.

– W niedzielę oficjalnie i uroczystie otwieramy boisko po modernizacji, ale to nie koniec naszych działań mających na celu poprawę i wzbogacenie infrastruktury sportowej w gminie. Bardzo intensywnie pracujemy już nad pozyskaniem dofinansowania na kolejny taki obiekt, boisko piłkarskie ze sztuczną nawierzchnią, które będzie doskonałym uzupełnieniem stadionu,



jako m. in. baza treningowa dla klubu Opolanin – mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Przed rozpoczęciem prac modernizacyjnych projekt uzgodniono z Lubelskim Okręgowym Związkiem Piłki Nożnej i policją. Modernizacja obejmowała szeroki zakres prac. Piłkarze korzystają z nowo-

czesnej płyty o wymiarach pola gry 105x68 metrów. Płyta została wyposażona w system doziemnego drenażu odwadniającego oraz system automatycznego zraszania murawy, wyposażony w stację pomp, instalację wody, sterowania oraz 12 automatycznych zraszaczy rozmieszczonych w boisku.

Prace budowlane i odbiory zakończyły się już w listopadzie ubie-

Przebudowa stadionu kosztowała ponad 5 mln zł, a 2 mln to dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki.

FOT. UM OPOLE LUB.

głego roku. Aby jednak obiekt mógł zacząć funkcjonować, konieczny był czas na prawidłowy wzrost i ukorzenie się trawy na płycie boiska.

W wydzielonej części tego obiektu sportowego znajdują się pomieszczenia klubowe, szatnie i sanitariaty. Zainstalowano również oświetlenie płyty boiska rozmieszczone na 6 masztach, piłkochwyty za bramkami, ogrodzenie. Stadion ma również wygradzony, utwardzony, z oddzielnym wjazdem parking przeznaczony dla autokaru drużyny gości, pojazdów sędziów i obserwatorów, co stanowi wypełnienie wymogów przepisów określonych przez władze piłkarskie.

Z parkingu prowadzą oddzielne ciągi piesze do szatni boiska oraz sektora drużyny gości. Zakupiono również podstawowy sprzęt do konserwacji murawy.

Kibice na opolskim stadionie mają do dyspozycji 700 miejsc siedzących, w tym 539 na trybunie betonowej południowej, częściowo zadaszonej, oraz 174 na trybunie północnej. Widownia boiska wyposażona jest w wydzielony sektor dla kibiców drużyny gości oraz boksy dla zawodników rezerwowych gości i gospodarzy. Na trybunie południowej zlokalizowano pomieszczenie dla spikera zawodów.

Jednocześnie gmina przeprowadziła kolejną inwestycję – budowę Dziennego Domu Pomocy Społecznej w bezpośrednim sąsiedztwie boiska. DPS zacznie działać po skompletowaniu kadry, czyli w ciągu najbliższych kilku tygodni.

P R O M O C J A

Zmiana nadleśniczego w Puławach

Zbigniew Hałaczekiewicz, po czterech latach pracy na stanowisku szefa Nadleśnictwa Puławy, został odwołany. Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie nie podaje przyczyn tej decyzji. Nowym nadleśniczym będzie Jerzy Bosiak.

Zbigniew Hałaczekiewicz, leśnik pochodzący z Jeleniej Góry, swoją funkcję sprawował od połowy grudnia 2015 roku. Z Lasami Państwowymi był związany od 35 lat. O powody jego odwołania zapytaliśmy w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych.

– Taka była decyzja Marka Kamoli, dyrektora RDLP w Lublinie, który zgodnie ze swoimi ustawowymi kompetencjami może w każdym czasie niezwłocznie lub w określonym terminie odwołać nadleśniczego ze stanowiska bez podawania przyczyny. I dyrektor we wtorek z takiej możliwości skorzystał – mówi Ewa Pożarowski, rzecznik prasowy tej instytucji.

Tego samego dnia na miejsce Zbigniewa Hałaczekiewicza powołano Jerzego Bosiaka. To dotychczasowy zastępca nadleśniczego w Krasnymstawie. Do swojej nowej pracy będzie miał więc ponad sto kilometrów



Zbigniew Hałaczekiewicz po 35 latach pracy w Lasach Państwowych otrzymał wypowiedzenie i stracił stanowisko nadleśniczego
FOT. RS (ARCHIWUM)

w jedną stronę. – Nasi pracownicy są przyzwyczajeni do pokonywania takich odległości – zapewnia rzeczniczka RDLP.

Warto dodać, że Hałaczekiewicz został nie tylko odwołany z funkcji szefa, ale wręczono mu również trzymiesięczne wypowiedzenie. Według Ewy Pożarowskiej, po tym okresie odwołany nadleśniczy „może otrzymać” od Lasów Państwowych inną propozycję zatrudnienia. Nie znaczy to jednak, że tak się stanie.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Emerytury – szkolenie w ZUS

Jakie dokumenty dołączyć do wniosku o emeryturę? O to pytają zarówno przyszli emeryci, jak i ich pracodawcy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaprasza więc na bezpłatne szkolenia – w Lublinie i Puławach.

Co prawda przyszli emeryci samodzielnie składają wnioski o emeryturę w ZUS, ale często proszą o pomoc w ich przygotowaniu swojego pracodawcę. Pracodawca ma natomiast obowiązek wystawić odpowiednie dokumenty dla ZUS, gdy pracownik ubiega się np. o wcześniejszą emeryturę lub rentę. Dlatego Zakład Ubezpieczeń Społecznych przygotował dla pracodawców szkolenie z zakresu kompletowania wniosków o emeryturę i renty. W szkoleniu mogą wziąć udział także ubezpieczeni, którzy chcieliby rozwiązać wątpliwości dotyczące dokumentowania prawa do emerytury lub renty. Pierwsze szkolenie odbędzie się 19 września w Lublinie, w siedzibie ZUS przy ul. Zana 36A. Zapisy pod numerem telefonu 81 535 75 26. Kolejne spotkanie odbędzie się 20 września w ZUS w Puławach, przy ul. Lubelskiej 20b. Organizatorzy przyjmują zapisy pod numerem 81 887 09 13. Więcej informacji o bieżących szkoleniach ZUS można znaleźć na www.zus.pl w zakładce „Wydarzenia i szkolenia”. (DW)

dziennik
WSCHODNI

**ZAMÓW
MIESIĘCZNĄ
PRENUMERATĘ
i ZGARNIJ
NAGRODY!**

– prenumerata
miesięczna **TYLKO**

39 zł!

**w prezencie
ekologiczna
TORBA
BAWEŁNIANA**

**LICZBA NAGRÓD
OGRANICZONA I
SKIEROWANA
DO OSÓB
INDYWIDUALNYCH**

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza

ZADZWOŃ! SZCZEGÓŁY POD NUMEREM TELEFONU 81 46 26 800

Sprzęt zaginął? Syndyk zaprzecza

Starosta biłgorajski zawiadomił prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa. Chodziło o kontrolę w biłgorajskim szpitalu, która wykazała braki sprzętu medycznego o wartości blisko 290 tys. zł. O tej sprawie pisaliśmy pod koniec sierpnia. Jak tłumaczył Andrzej Szarlip, starosta biłgorajski, zespół przez niego powołany prowadził w szpitalu kontrolę dotyczącą m.in. wydatków na jego rozwój oraz wyposażenia. Stwierdzono brak sprzętu o wartości blisko 290 tys. zł. Chodziło m.in. o aparat EKG, gastrofiberoskop, gastroskop, defibrylator, aparat USG czy elektroniczną wagę laboratoryjną.

Po naszej publikacji oświadczenie w tej sprawie wydał syndyk, który zarządza obecnie lecznicą (budynek szpitala i sprzęt dzierżawiła wcześniej spółka Arion Szpitale, ale od marca ubiegłego roku jest w stanie upadłości).

Poniżej pełna treść oświadczenia, które podpisał syndyk Leszek Jarosz.

„Na skutek wezwania skierowanego do Powiatu Biłgorajskiego w dniu 5 września 2019 roku syndyk masy upadłości Arion Szpitale sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Lublinie otrzymał protokół z dnia 28 czerwca 2019 roku dotyczący przeprowadzonego przeglądu składników majątku Powiatu Biłgorajskiego dzierżawionego przez Arion Szpitale sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Lublinie. Jak wynika z treści protokołu, powołany przez Powiat Biłgorajski zespół kontrolujący stwierdził braki w zakresie środków trwałych. Po szczegółowym zapoznaniu się z wykazem ruchomości, które w ocenie Powiatu Biłgorajskiego zaginęły, uprzejmie informujemy, że wszystkie ruchomości w tym urządzenia i sprzęt medyczny wydierżawione przez Arion Szpitale sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Lublinie, które zostały wskazane jako zaginione znajdują się w posiadaniu spółki. Sprzęt medyczny jest zabezpieczony i prawidłowo magazynowany przez syndyka masy upadłości. Swobodne i subiektywne wnioski kontroli nie znajdują potwierdzenia w stanie faktycznym.” (KP)

Radni chcą głowy przewodniczącego

LUBARTÓW 18 radnych złożyło wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji, podczas której chcą odwołania przewodniczącego rady miasta i powołania następcy. Żelaznym kandydatem na to stanowisko jest Grzegorz Gregorowicz

Paweł Puzio

Wczoraj do Rady Miasta Lubartowa wpłynął wniosek o zwołanie sesji w terminie maksymalnie do 7 dni. Na sesji będą rozpatrywane tylko dwa punkty: odwołanie Jacka Tomasiaka i powołanie nowego przewodniczącego Rady Miasta. Pod wnioskiem podpisało się 18 z 21 radnych.

W uzasadnieniu radni napisali, że „dotychczasowe pełnienie funkcji przewodniczącego Rady Miasta Lubartów przez radnego Jacka Mikołaja Tomasiaka budzi uzasadnione kontrowersje, co do jego bezstronności i obiektywizmu w kierowaniu jej pracami”.

Dodają też:

„Jacek Mikołaj Tomasiak w ostatnim okresie podjął działania zmierzające do odwołania Rady Miasta Lubartów w referendum lokalnym. Za pomocą dostępnych mu środków medialnych dyskredytuje jej prace oraz zaprzestał współpracy z organem wykonawczym, czyli burmistrzem miasta, w celu harmonijnego realizowania spraw naszego lokalnego samorządu”.

– Przewodniczący nie pozostawił radnym żadnej możliwości wybo-

ru. Od półtora miesiąca prowadzi kampanię nienawiści. Zarzucanie radnym uchwalenie rażąco wysokich podwyżek jest manipulacją. Radni powiatowi, dysponujący znacznie mniejszym budżetem, mają znacznie wyższe diety. Nawet po naszej podwyżce ich diety są wyższe, niż nasze – mówi Grzegorz Gregorowicz. – Jeśli radnemu Jackowi Tomasiakowi nie podoba się wysokość diet, to niech swoją wpłaci na cele społeczne związane z miastem – dodaje.

– Uzasadnienie wniosku jest z gruntu fałszywe, bo radni mylą przewodniczącego RM z zastępcą burmistrza. Jako przewodniczący zawsze zwoływałem sesje w terminie. Sesje są prowadzone obiektywnie. Do uchwał podjętych w tej kadencji nadzór wojewody nigdy

nie miał uwag, co miało miejsce podczas poprzedniej kadencji RM. Radnym nie podoba się mój sprzeciw przeciwko podwyżce diet. Nie podoba im się także moje poparcie dla inicjatywy referendum. Jeszcze raz przypomnę, jestem tylko radnym, nie przyspawałem się do stołka. Uzasadnienie uważam za bezpodstawne – mówi Jacek Tomasiak.

Nieoficjalnie mówi się, że nowym przewodniczącym RM w Lubartowie zostanie wybrany Grzegorz Gregorowicz

– Nie zaprzeczam, ani nie potwierdzam, że będę kandydował na to stanowisko. Mam duże doświadczenie w pracy samorządowej. Byłem przez kadencję burmistrzem w Ostrowie, pełniłem już funkcję przewodniczącego Rady Miasta – mówi Gregorowicz.

Nowa hala przy „jedynce”

Szkola Podstawowa nr 1 w Radzynie Podlaskiej doczekała się hali sportowej. – Spełniły się marzenia wielu roczników uczniów tej szkoły – mówi dyrektor „jedynki” Bożena Płatek.

Budowa hali rozpoczęła się w 2016 roku. Uczniowie przez wiele lat musieli korzystać z sal znajdujących się w innych budynkach, m.in. niepełnowymiarowej sali gimnastycznej w starym budynku po dawnej ZSZ.

– Dzięki uporowi i determinacji ludzi dobrej woli tej i poprzedniej kadencji powstał obiekt na miarę potrzeb i wyzwania czasu – podkreśla dyrektor.

Hala może służyć jako boisko główne do siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej lub nożnej halowej, albo jako mniejsze boiska treningowe. W budynku znalazły się rów-

nież dwie małe sale gimnastyki korekcyjnej oraz siłownia. Powstało też zaplecze – szatnia, sanitariaty oraz magazynki.

– Jest to inwestycja oczekiwana przez radzyńskie środowisko. Z jednej strony jest ona niezbędna dla dzieci i młodzieży uczącej się w szkole, z drugiej zaś – z pomieszczeń obiektu po zakończeniu zajęć lekcyjnych będą mogli korzystać w sposób zorganizowany mieszkańcy z różnych grup wiekowych – podkreśla Anna Wasak, rzecznik radzyńskiego magistratu. W ubiegłym roku hala sportowej doczekała się Szkoła Podstawowa nr 2 w Radzynie Podlaskiej. (EB)

Budowa hali kosztowała 6 mln zł, z czego 1,5 mln zł to dotacja z Ministerstwa Sportu

FOT. UM RADZYŃ PODLASKI



Szybka rezygnacja wicestarosty. Następnego dnia miał już nową pracę

Niespodziewanie z funkcji zrezygnował wicestarosta powiatu radzyńskiego Jarosław Ejsmont (PiS). Podczas nadzwyczajnej sesji rady tłumaczył to względami osobistymi. Wczoraj okazało się, że ma już nowe miejsce pracy. Został prezesem Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Radzynie Podlaskiej.

Ejsmont współzrządził ze starostą Szczepanem Niebrzegowskim (PiS) zaledwie 10 miesięcy. W poniedziałek złożył wniosek o rezygnację ze stanowiska, a we wtorek w trybie nadzwyczajnym zebrała się rada powiatu, która w takich sytuacjach musi wyrazić zgodę. – To było 10



Jarosław Ejsmont

FOT. UM RADZYŃ PODLASKI

miesięcy intensywnej pracy. Wicestarosta był autorem większości dotychczasowych

pomysłów, trudno będzie tę lukę zapłacić. Liczę, że pan wicestarosta nadal pozostanie

w ścisłym kontakcie i będzie wspierał powiat – podkreśla Niebrzegowski.

Podczas sesji ustępujący ze stanowiska Ejsmont nie chciał za wiele zdradzać, poza tłumaczeniem, że to względy osobiste przesądziły o rezygnacji.

– Czasem życie ma taki scenariusz i nie mamy na to wpływu – powiedział zagadkowo radnym.

– Nie wiem, czy mogę ciągnąć wicestarostę za język, ale myślę, że sensownie byłoby powiedzieć nam, jako radnym i mieszkańcom, trochę więcej – stwierdził radny Andrzej Chojnacki (PSL). – Zwłaszcza z uwagi na ten pośpiech w zwoływaniu sesji – zauważył

radny. Ale to nie przekonało Jarosława Ejsmonta do zmian. Ostatecznie radni przyjęli jego rezygnację.

Natomiast już wczoraj okazało się, że dotychczasowy wicestarosta zostanie prezesem radzyńskiego PUK. Pod koniec lipca rada nadzorcza miejskiej spółki na wniosek burmistrza Jerzego Rębka (PiS) odwołała z tego stanowiska Sławomira Sałatę. Władze miasta tłumaczyły, że to przez naruszenie zakazu konkurencji. Teraz rada nadzorcza powołała Jarosława Ejsmonta.

– W trakcie tajnego głosowania rady zyskał on 100 proc. poparcia. To dobrze rokuje na przyszłość, na funkcjonowanie

i rozwój przedsiębiorstwa. Nowy prezes jest gwarantem zarówno stabilności spółki, jak i bardzo dobrej i owocnej współpracy miasta z przedsiębiorstwem – podkreśla burmistrz. W przeszłości Jarosław Ejsmont był m.in. sekretarzem w gminie Radzyń Podlaski, a później kierownikiem oddziału terenowego w radzyńskim KRUS. Tam zasłynął za sprawą porannej modlitwy – chętni pracownicy spotykali się na modlitwie w gabinecie kierownika. Po zainteresowaniu mediów Ejsmont miał spotkać się z pracownikami i ustalić, że takie praktyki nie będą kontynuowane.

EWELINA BURDA

W bloku jak w gołębniku

ALARM 24 Oblepiony ptasimi odchodami dach bloku, a nawet rosnące przy budynku kwiaty. Na klatce schodowej „niewyobrażalny fetor”. Mieszkańcy bloku przy ul. Akacjowej 26 w Świdniku skarżą się na gołębie, które stały się niemal ich współlokatorami. Sprawą zajmuje się sanepid i spółdzielnia mieszkaniowa

Agnieszka Antoń-Jucha

Od lat mamy na strychu gołębie odchody, martwe ptaki, niewyobrażalny fetor. Administracja i sanepid robią wszystko, żeby nic nie robić – opisuje w mailu do redakcji jedna z mieszanek bloku przy ul. Akacjowej 26 w Świdniku. – W sierpniowe upały nastąpiło apogeum – odchody sypały się na klatkę, nie dało się wejść do bloku z powodu wszechogarniającego smrodu.

Coś robią, ale to za mało

– Śmierdzi jak w kurniku – opisuje inna z mieszanek bloku, z którą rozmawialiśmy na miejscu. – W tym tygodniu była pani z administracji i posprzątała. Była też dezynfekcja klatki schodowej. Została założona też kłódka, uniemożliwiająca wyjście na poddasze, ale to nie wystarczy.

– Cały ten bałagan na górze został – podkreśla kolejna z osób.

Wejście na strych było zamknięte, więc nie mogliśmy zobaczyć, jak jest w środku, ale ptasie odchody widać nawet w szczelinie klapy prowadzącej na poddasze. Widać je także na amatorskiej fotografii, którą dostaliśmy od lokatorów.

– Poza tym wszędzie fruwa mnóstwo piór, a dach jest oblepiony odchodami – podkreślają mieszkańcy.

Sprawą zajmuje się sanepid. Pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Świdniku przeprowadzili kontrole sanitarne.



Gołębie – utrapienie mieszkańców bloku przy ul. Akacjowej 26 w Świdniku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Stwierdzono bytowanie ptactwa i ich odchodów na poddaszu bloku mieszkalnego, w części nie zamieszkałej przez lokatorów. Stwierdzono również m.in.

odchody ptactwa na klatce schodowej budynku – informuje Monika Krzyszczak, kierownik Oddziału Nadzoru Sanitarnego PSSE w Świdniku.

Okres lęgowy

Katarzyna Denis, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku przekonuje, że „Spółdzielnia podjęła zdecydowane działania mające na celu jak najszybsze uporanie się z problem gniazdujących na strychu budynku gołębi.”

– Pracownicy Administracji, w związku z zaistniałą sytuacją, sprawdzili, że wszystkie otwory okienne są pozamykane i zabezpieczone przed dostępem ptaków – odpisuje na nasze pytania Katarzyna Denis. – Pozostał jeszcze do zabezpieczenia jeden otwór zlokalizowany pod podbitką okapu, jednakże ze względu na trwający okres lęgowy, otworu tego w chwili obecnej nie można zaślepić.”

Prezes SM Świdnik zapewnia, że przestrzeń strychu, do której mają dostęp gołębie, została zmniejszona do minimum.

– A martwe ptaki, które się tam znajdowały, zostały usunięte – zaznacza Denis. – Korytarze klatki schodowej zostały posprzątane i zdezynfekowane.

Działania Spółdzielni weryfikowali pracownicy sanepidu. – Kontrola sprawdzającą wykazała usunięcie nieczystości i zdezynfekowanie klatki schodowej przez specjalistyczną firmę – potwierdza Krzyszczak. I dodaje: Każdorazowo o wynikach kontroli poinformowano Administrację Mieszkaniową w Świdniku, celem podjęcia działań w trybie pilnym, zgodnie z kompetencjami i właściwością.

Prezes SM Świdnik zapowiada, że „dalszy sposób postępowania będzie uzależniony od wyniku opinii ornitologicznej.”

Postępowanie w tej sprawie w dalszym ciągu prowadzi sanepid. I zapowiada, że kontrole w zakresie utrzymania porządku i czystości w tym bloku „będą przeprowadzane ze wzmożoną częstotliwością”.

Chcą zlikwidować schronisko młodzieżowe w Terespolu

Powiat bialski zamierza zlikwidować Szkolne Schronisko Młodzieżowe w Terespolu. Burmistrz Jacek Danieluk uważa, że miastu takie schronisko nie jest potrzebne.

Obecnie projekt uchwały rady powiatu w tej sprawie podlega konsultacjom społecznym. Schronisko mieściło się w budynku Szkoły Podstawowej nr 2, ale placówka została w tym roku zlikwidowana. „Szkolne Schronisko Młodzieżowe w Terespolu straciło możliwość dalszego funkcjonowania na dotychczasowych zasadach. Próby przekazania schroniska do prowadzenia burmistrzowi miasta nie powiodły się” – czytamy w projekcie uchwały.

Władze powiatu piszą, że pomimo zawartej w maju ubiegłego roku umowy i przekazania dotacji, nie doszło do uruchomienia działalności schroniska. Miasto zwróciło dotację powiatowi. – W tym budynku, gdzie było schronisko, znajdowała się nasza szkoła podstawowa, która została zlikwidowana z uwagi na brak uczniów. Obecnie mieści się tam liceum akademickie PSW – tłumaczy burmistrz Jacek Danieluk. – Nie ma kadry do prowadzenia schroniska – dodaje. Poza tym, jego zdaniem, w razie potrzeby miejsca noclegowe udostępnia Miejski Ośrodek Kultury.

Projekt uchwały w sprawie likwidacji schroniska będzie rozpatrywany na najbliższej sesji rady powiatu. Takich placówek jest jeszcze 10 na terenie powiatu. Oferują one tanią bazą noclegową. Wcześniej zlikwidowano schronisko w Neplach (gm. Terespol).

(EB)

Wisła zacieśnia współpracę z przedsiębiorcami

Władze wielosekcyjnego klubu sportowego Wisła Puławy zdecydowały o dołączeniu do Partnerskich Klubów Biznesu i utworzeniu tego rodzaju organizacji na Lubelszczyźnie. Wśród potencjalnych korzyści jest szansa na zwiększenie liczby sponsorów.

Puławska Wisła, jako pierwszy klub sportowy w województwie lubelskim, dołączyła do Partnerskich Klubów Biznesu, ogólnopolskiej organizacji zrzeszającej firmy wspierające sport. Obecnie do PKB należy już 26 podmiotów sportowych oraz 1,4 tys. ich partnerów biznesowych. Swoje biznesowe kluby otworzyły już m.in. Chojniczanka, Jagiellonia, czy też Piast Gliwice.



Pierwsze „śniadanie” nowego Klubu Biznesu przy Wiśle Puławy w Kazimierzu Dolnym

FOT. WISŁA PUŁAWY

Jak mówi Michał Świderski, rzecznik prasowy puławskiej Wisły, klub sportowy liczy na szereg korzyści, ale chce również pomagać przedsiębiorcom.

– Liczymy na pozyskanie nowych sponsorów, dziesiątek firm z całego regionu, którym uczestnictwo w naszym klubie biznesu również będzie się opłacać.

Przedsiębiorcy zyskają dostęp do struktury zrzeszającej firmy w całym kraju, a to oznacza nowe kontrakty, szansę na tańsze usługi itp. – tłumaczy.

Jeśli dwie firmy należące do PKB podpiszą ze sobą umowę, część prowizji trafi do Wisły Puławy. W zamian klubowicze będą mieli obowiązek uiszczania składek członkowskich, za które organizowane mają być regularne spotkania (śniadania biznesowe). Wisła z kolei zatrudni koordynatora, który będzie nadzorował współpracę z nowym klubem biznesu. Pierwsze, inauguracyjne spotkanie wiślackiego biznesu, zorganizowano wczoraj w Kazimierzu Dolnym. Profity ze wstąpienia do PKB mogą pojawić się już za kilka miesięcy. (RS)

Warsztaty dla seniorów i zbiórka dla potrzebujących

Przy parczewskim Caritasie rusza program dla seniorów. Mieszkańcy będą mogli skorzystać z różnych warsztatów oraz z wyjazdu integracyjnego.

– Przez 11 tygodni seniorzy z gminy Parczew będą podnosić jakość swojego życia w sferze społecznej, edukacyjnej i kulturalnej, a młodzież weźmie udział w integracji

międzypokoleniowej, spędzi twórczo czas i rozwinie swoje pasje – podkreśla Anna Nowińska z biura prasowego Caritas Diecezji Siedleckiej. W ramach projektu zaplanowano m.in. spotkania ze sztuką, podczas których seniorzy i młodzież poznają różne metody i formy aktywności muzycznej, plastycznej, artystycznej i czytelniczej.

– W ramach integracji międzypokoleniowej odbędzie się wycieczka rowerowa po Lasach Parczewskich, zakończona piknikiem oraz wspólnym biesiadowaniem przy ognisku – zapowiada Nowińska. Zapisy prowadzi Centrum Wolontariatu przy Caritas w Parczewie. Od 20 do 21 września Caritas organizuje zbiórkę żywności.

Wolontariusze będą dyżurować w wybranych sklepach Biedronka. Do koszyka będzie można wrzucać produkty z długim terminem ważności, m.in. mąkę, cukier, makaron, ryż, kaszę, olej, płatki śniadaniowe. Żywność zostanie przekazana najbardziej potrzebującym z terenu diecezji siedleckiej do końca września. (EB)

Ekolodzy zablokowali import węgla do Polski

PROTEST Aktywiści Greenpeace wspięli się wczoraj na dźwigi w terminalu węglowym portu w Gdańsku i zatrzymali ich pracę. Uniemożliwiło to rozładunek sprowadzanego do Polski węgla

– Na dwóch dźwigach w porcie węglowym znajduje się 29 osób. Są to aktywiści i aktywistki, którzy apelują do premiera Morawieckiego i innych polityków o przyjęcie daty odejścia od węgla i rozpoczęcie sprawiedliwej transformacji energetycznej, która jest potrzebna, żeby zapobiec katastrofalnym skutkom zmian klimatu – powiedziała wczoraj Katarzyna Guzek z Greenpeace. Jak dodała, w ostatnich dwóch latach import węgla do Polski wzrósł ponad dwukrotnie.

Według Greenpeace, w ostatnich latach Polska bije rekordy w imporcie węgla. W zeszłym roku wzrósł on do blisko 20 milionów ton. Co czwarta tona węgla kamiennego używana w naszym kraju pochodzi już z zagranicy. Zdecydowana większość trafia do nas z Rosji, a reszta z krajów tak odległych, jak Australia, Stany Zjednoczone, Kolumbia czy Mozambik. Jak informuje organizacja, według danych Państwowego Instytutu Geologicznego rachunek za importowany węgiel w 2018 roku wyniósł prawie 8 mld zł i był ponad trzykrotnie wyższy niż dwa



lata wcześniej. Ekolodzy walczą, by pieniądze te przeznaczyć w Polsce na rozwój odnawialnych źródeł energii. Greenpeace wezwał też polski rząd do ogłoszenia planu odejścia od węgla do 2030 r.

– Nie damy się uciszyć. Za kilka tygodni odbędą się w Polsce wybory, a politycy zajmują się wszystkim, tylko

nie kryzysem klimatycznym. Jesteśmy w porcie w Gdańsku, bo domagamy się od rządu konkretnego planu odejścia od węgla. Tutaj widać najlepiej, jak absurdalne są efekty obecnej polityki energetycznej. Przez port w Gdańsku trafiają do Polski miliony ton węgla z całego świata. Te pieniądze powin-

Wczoraj ekolodzy wspięli się na dźwigi w terminalu węglowym portu w Gdańsku i zatrzymali ich pracę

FOT. GREENPEACE

ny zainwestować w krajowe źródła i dać Polakom pracę w sektorze energetyki odnawialnej – komentuje Marek

Józefiak, jeden z aktywistów protestujących w porcie.

Przypomnijmy, że w poniedziałek doszło do innej akcji Greenpeace. Aktywiści przyplynie na pokładzie żaglowca „Rainbow Warrior” i rzucili kotwicę przy terminalu węglowym. Zablokowali rozładunek transportu węgla z Mozambiku. 18 osób

zostało zatrzymanych przez szturmującą okręt straż graniczną, a we wtorek do prokuratury wpłynęły akta sprawy dwojga z nich.

Dzień później o sprawie węgla z Mozambiku zrobiło się głośno. Zaczęły padać pytania, dlaczego jest sprowadzany do Polski. – Węgiel z Mozambiku nie jest do celów energetycznych, tylko do celów metalurgicznych – powiedziała w TVN24 Karolina Baca-Pogorzelska z „Dziennika Gazety Prawnej”. Wykorzystywany jest przy produkcji stali. Według dziennikarki, jest to węgiel „o bardzo dobrych parametrach”. Jak zauważyła, w Polsce węgiel kamienny wydobywa się głęboko, co jest bardzo kosztowne. Import z zagranicy drogą morską jest tańszy i szybszy.

Według danych Eurostatu za 2018 rok, Polska wydobywa najwięcej węgla kamiennego w Unii Europejskiej. W ubiegłym roku tylko pięć państw członkowskich wydobywało węgiel kamienny: Polska (63,4 mln ton), Czechy (4,5 mln ton), Niemcy (2,8 mln ton), Wielka Brytania (2,6 mln ton) i Hiszpania (0,5 mln ton). (ŁM)

Zostań członkiem komisji wyborczej



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Do jutra urzędy gmin przyjmują zgłoszenia kandydatów na członków obwodowych komisji wyborczych. Dieta, w zależności od pełnionej funkcji, wynosi od 350 do 500 zł. Kandydatami mogą być wyłącznie osoby pełnoletnie.

Do zadań obwodowej komisji wyborczej należy przeprowadzenie głosowania w obwodzie, czuwanie w dniu wyborów nad przestrzeganiem prawa wyborczego w miejscu i czasie głosowania, ustalenie wyników głosowania w obwodzie i podanie ich do publicznej

wiadomości, przesłanie wyników głosowania do właściwej komisji wyborczej. Za udział w pracach komisji obwodowej członek komisji otrzymuje zryczałtowaną dietę, zależną od pełnionej funkcji: członek komisji obwodowej otrzyma 350 zł, zastępca przewodniczącego 400, zaś przewodniczący komisji 500 zł.

Chęć udziału w pracach obwodowej komisji wyborczej należy zgłosić bezpośrednio do pełnomocnika wyborczego wybranego komitetu wyborczego, uczestniczącego w wyborach, albo w urzędzie gminy. (ŁM)

Stary Sejm po wyborach

Prezydium Sejmu na wniosek posłów PiS zdecydowało o przerwaniu wczorajszego posiedzenia Sejmu i wznowieniu go w starym składzie w dniach 15 i 16 października, czyli po wyborach. Partia rządząca tłumaczy, że chce, by posłowie mieli więcej czasu na prowadzenie kampanii wyborczej. – Posłowie chcieliby być między swoimi wyborcami. Wykaz ustaw, którymi się będziemy zajmowali, jest wywieszony. To nie jest nic nadzwyczajnego. To jest zgodne z prawem, zgodne z regulaminem i nie dotyczy tego, że chcielibyśmy wprowadzić coś nowego – powiedziała Marszałek Sejmu Elżbieta Witek, podkreślając, że będzie to to samo posiedzenie.

Wniosek o skrócenie posiedzenia złożył wicemarszałek Sejmu i szef klubu PiS Ryszard Terlecki. – Mamy krótką kampanię, a demokracja wymaga, żeby posłowie mogli przedstawić swoje dokonania i programy swoich partii – tłumaczył Terlecki.

Opozycja uważa, że jest to sytuacja niebezpieczna dla demokracji w Polsce. – Ist-

nieje poważne niebezpieczeństwo, że podważony zostanie wynik demokratycznych wyborów. Ktoś wpadł na pomysł, aby po poniedziałku powyborczym odbyło się posiedzenie Sejmu, na którym będą starzy posłowie. 30 lat wolnej Polski, różne osoby były marszałkami Sejmu. Żadna z nich nie podjęła decyzji, jaką odważyła się podjąć marszałek Witek. To jest jednoosobowa decyzja Jarosława Kaczyńskiego, który w głowie ma jakiś szalony plan po wyborach – powiedział Sławomir Nitras z PO.

Według Jana Grabca, rzecznika klubu PO-KO, wyborcy oczekują, że po wyborach zbierze się nowy, a nie stary Sejm. – Prawo i Sprawiedliwość ma jakiś ukryty plan. Albo nie wierzy w pozytywny dla nich wynik wyborów i chce się zabezpieczyć, albo chce przygotować jeszcze jakąś ustawę, która w normalny sposób nie byłaby w stanie być przegłosowana – skomentowała w radiu Tok Fm Małgorzata Kidawa-Błońska, wicemarszałek Sejmu, kandydatka PO na premiera.

(ŁM)

Pobicie studentów z Izraela



Policja ustaliła osoby, które mają związek z pobicie studentów z Izraela. – Wśród podejrzanych nie ma Polaków – informuje nadkom. Sylwester Marczak, rzecznik Komendanta Stołecznego Policji. Jedną z osób podejrzanych jest pochodzenia ormiańskiego i przebywa w jednym z krajów Beneluksu. – Ponadto do sprawy zatrzymano dwóch Holendrów pochodzenia ormiańskiego – poinformował nadkom. Sylwester Marczak. Dalsze działania w tej sprawie prowadzone będą w ramach współpracy międzynarodowej.

Do ataku doszło w sobotę nad ranem przed jednym z warszawskich klubów przy ul. Twardej. Sprawę nagłośnił brat jednego z pobitych studentów. Napastnicy mieli

najpierw zapytać o narodowość napotkanych osób. Gdy uzyskali odpowiedź, pobili ich używając przy tym wulgarnych słów. W stronę studentów miały również paść słowa „pie*** Izrael”. Jeden z zaatakowanych został uderzony w twarz i stracił przytomność. Mężczyzna ma m.in. złamany nos. Napastnicy uciekli. Do szpitala trafiły dwie osoby. Policja traktuje tę sprawę jako przestępstwo na tle narodowościowym. – Nie dlatego, że naśmiewał się z nich. Nie dlatego, że się na nich spojrzal. Nie dlatego, że się pokłócili. Arabowie zaczęli bić go i jego przyjaciół tylko dlatego, że byli Żydami – opowiadał brat jednego z zaatakowanych studentów, którego cytowały zagraniczne media.

(ŁM)

Wybierz nazwę dla planety

ASTRONOMIA Ciri, Wolin albo Boruta m.in. tak może się nazywać planeta odkryta przez polskich astronomów. Głosować można do końca października wybierając jedną z propozycji

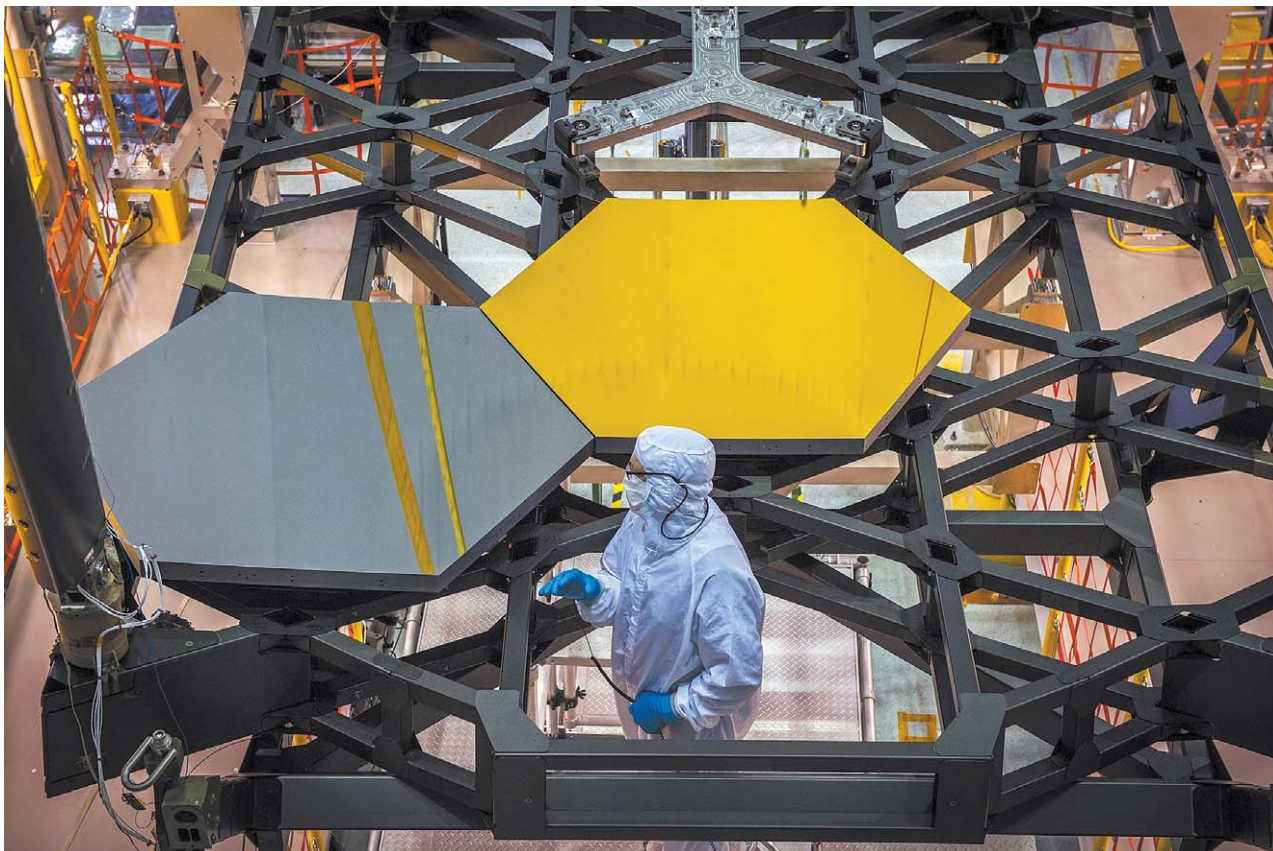
Jest to część globalnego konkursu prowadzonego przez Międzynarodową Unię Astronomiczną (IAU), w ramach którego wszystkie kraje otrzymały prawo nazwania po jednej planecie.

Polacy wybiorą nazwę dla planety BD+14 4599 b, którą w 2009 r. odkrył zespół polskich astronomów pod kierownictwem prof. Andrzeja Niedzielskiego z Centrum Astronomii UMK. Pozostali członkowie zespołu to: Grzegorz Nowak, Monika Adamów oraz prof. Aleksander Wolszczan.

Międzynarodowa Unia Astronomiczna (IAU) jest organizacją zrzeszającą zawodowych astronomów. IAU obchodzi w tym roku stulecie swego istnienia i z tej okazji przygotowała szereg inicjatyw popularyzujących astronomię i osiągnięcia na tym polu w ciągu ostatnich stu lat.

Jednym z elementów inicjatywy pod nazwą „+100 lat pod wspólnym niebem” jest konkurs na nazwy planet pozasłonecznych IAU100 NameExoWorlds - wyjaśnił w poniedziałek podczas konferencji w Olsztynie krajowy koordynator IAU ds. popularyzacji, dr Krzysztof Czart.

Jak dodał, w pierwszym etapie konkursu Polacy nadesłali aż 2800 propozycji nazw dla polskiej planety i jej gwiazdy. Spośród tak wielu



propozycji jury konkursu wybrało siedem par nazw. I to właśnie spośród nich Polacy wyłonią - w drugim etapie - ostateczną propozycję nazwy. Pierwsza nazwa w parze dotyczy gwiazdy, a druga - planety.

Oto finałowe propozycje: Geralt (gwiazda) i Ciri (planeta) to postaci z cyklu wiedźmińskiego Andrze-

ja Sapkowskiego; Jantar (gwiazda) i Wolin (planeta) to nazwy związane z polskim wybrzeżem; Piast (gwiazda) i Lech (planeta) - postaci z legend o początkach państwa polskiego; Polon (gwiazda) i Rad (planeta) to nazwy pierwiastków chemicznych odkrytych przez polską fizykę i chemikę, dwukrotną laureatkę nagrody Nobla Marie

Curie Skłodowskiej; Solaris (gwiazda) i Pirx (planeta) to tytuł powieści oraz postać z książek Stanisława Lema; Swarog (gwiazda) i Weles (planeta) to słowiańskie bóstwa; Twardowski (gwiazda) i Boruta (planeta) to postaci z baśni i legend.

Internetowe publiczne głosowanie na nazwy gwiazdy i planety ruszyło w

poniedziałek 9 września i potrwa do 31 października. Głosować można pod adresem www.iau100.pl/planety. Po zakończeniu głosowania komitet konkursowy podsumuje wyniki, po czym prześle do Międzynarodowej Unii Astronomicznej polską propozycję nazwy dla planety i gwiazdy. Wskaże też dwie propozycje rezerwowe.

Ostateczne wyniki dla wszystkich krajów, w tym - Polski - zostaną ogłoszone w grudniu 2019 roku. Jak mówił podczas konferencji odkrywca planety prof. Andrzej Niedzielski, system BD+14 4599 jest widoczny na niebie w konstelacji Pegaza.

Gwiazda znajduje się w zasięgu amatorskich teleskopów, a nawet lornetek. Jest dobrze widoczna wieczorami przez sporą część roku (jesienią i zimą). Odległość do całego jej układu wynosi 161 lat świetlnych. Gwiazda układu jest nieco mniejsza i mniej masywna niż Słońce. Z kolei sama planeta jest podobna do Jowisza, choć trochę większa i nieco od niego masywniejsza. Parametry wskazują, że jest ona planetą gazową.

Co ciekawe, jej orbita przebiega w ekosferze - czyli takim obszarze wokół gwiazdy, gdzie warunki umożliwiają obecność na powierzchni planety wody w stanie ciekłym - wyjaśnił odkrywca prof. Andrzej Niedzielski.

Zatem jeśli „polska planeta” posiada jakiś duży księżyc i ma on atmosferę, to można spekulować o sprzyjających życiu warunkach na takim obiekcie - dodał.

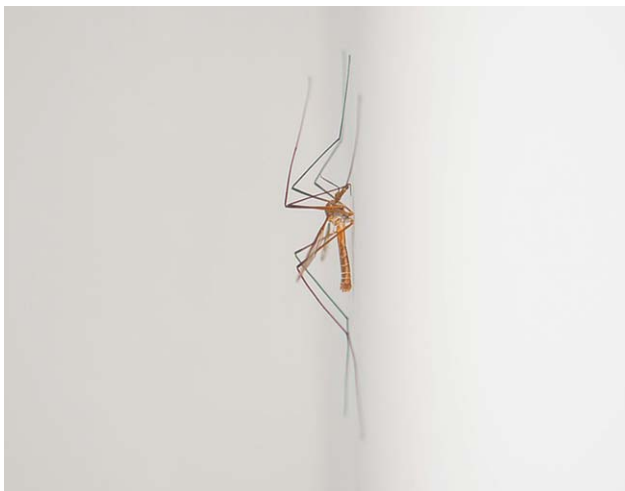
**AGNIESZKA LIBUDZKA
PAP - NAUKA W POLSCE**

Możemy zwalczyć malarię

Do roku 2050 możliwe jest wyeliminowanie malarii, jednej z najstarszych i zabijających najwięcej ludzi chorób - wynika z raportu czołowych ekspertów opublikowanego na łamach „The Lancet”.

Autorami raportu jest 41 czołowych światowych specjalistów od malarii: naukowców, ekonomistów i ekspertów w dziedzinie polityki zdrowotnej. Dokonali oni syntezy istniejących danych z nowymi analizami epidemiologicznymi i finansowymi, aby wykazać, że - przy użyciu odpowiednich narzędzi, strategii i wystarczającego finansowania - wyeliminowanie choroby jest możliwe w ciągu pokolenia. Raport zwołanej w roku 2017 Komisji jest pierwszym recenzowanym, akademickim dokumentem tego rodzaju.

- Zbyt długo zwalczanie malarii było odległym marzeniem, ale teraz mamy dowody na to, że malarię można i należy wyeliminować do 2050 r. - powiedział Sir Richard Feachem, współprzewodniczącym Komisji Lancet ds. Zwalczania malarii i dyrektor Global Health Group przy University of California w San Francisco (UCSF). „Ten raport pokazu-



je, że eliminacja jest możliwa w ciągu jednego pokolenia. Ale aby osiągnąć tę wspólną wizję, nie możemy po prostu kontynuować tradycyjnego podejścia. Świat jest w punkcie zwrotnym i musimy stać się czołową ambicją i zobowiązać się do śmiałych działań”.

W ostatnich dziesięcioleciach poczyniono bezprecedensowe postępy w zwalczaniu malarii. Od 2000 r. światowa zapadalność na malarię i śmiertelność spadły odpowiednio o 36 i 60 proc. dzięki silnemu przywództwu, innowacyjnym nowym narzędziom i strategiom oraz wzrostowi inwestycji osiagającemu 4,3 mld USD w 2016 r. Obecnie wolna od

malarii jest ponad połowa krajów świata.

Jednak - pomimo globalnych wysiłków - co roku zgłaszanych jest ponad 200 milionów przypadków malarii, a z jej powodu umiera prawie pół miliona osób.

Osiągnięciom ostatnich dwóch dziesięcioleci zagraża brak wzrostu globalnego finansowania, a także wzrost liczby przypadków malarii w 55 krajach Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej oraz rosnące obawy dotyczące odporności pasożytów i przenoszących je owadów na obecnie dostępne leki i środki owardobójcze - wymieniają eksperci.

**PAWEŁ WERNICKI
PAP NAUKA W POLSCE**

Zapłacimy bluetoothem

Polscy innowatorzy zaprojektowali system, który umożliwi wykonywanie płatności zbliżeniowych za pomocą protokołu Bluetooth. Ich pomysł spodobał się już za granicą. Technologia znaleźć może zastosowanie m.in. w bankomatach czy w operacjach potwierdzania tożsamości.

Nasz system umożliwia wykonywanie płatności zbliżeniowych dowolnym telefonem i akceptowanie ich na dowolnym urządzeniu - mówi Wojciech Zatorski, wiceprezes i współzałożyciel firmy Braintri. Zapowiada, że w ciągu kilku miesięcy system ten ma być instalowany w bankomatach w jednym z europejskich krajów.

Rozwiązanie opracowane przez badaczy z firmy Braintri we współpracy z badaczami z Politechniki Warszawskiej wykorzystuje do płatności - co jest nowością na światową skalę - protokół Bluetooth. A Bluetooth obsługiwany jest przez bardzo wiele urządzeń: telefony starszej i nowszej generacji, tablety, kasy fiskalne czy urządzenia tworzące Internet Rzeczy. Autoryzację za pomocą Bluetooth będzie więc można przeprowadzić między dwoma takimi urządzeniami.

- Nowością jest to, że udało się nam opracować algorytm pozwalający jed-

noznacznie określić położenie w przestrzeni urządzenia z Bluetooth - opowiada innowator.

Prace nad rozwinięciem projektu możliwe były dzięki grantowi z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

W płatnościach zbliżeniowych - wykorzystywano dotąd technologię NFC (komunikacja bliskiego pola). Stosowana jest ona np. w kartach miejskich, kartach identyfikacyjnych czy chipach do domofonu. Wewnątrz karty magnetycznej znajduje się procesor i antena. Urządzenie zewnętrzne - np. terminal płatniczy czy bramka w metrze - wytwarza pole magnetyczne zasilające procesor. Dzięki temu chip jest w stanie bez własnego zasilania skomunikować się z terminalem i przeprowadzić obliczenia.

- Nie wszystkie jednak telefony mają wbudowaną antenę NFC. Dlatego też nie każdym telefonem można - np. za pomocą Google Pay czy Apple Pay - zapłacić w sklepie - tłumaczy rozmówca PAP.

Zatorski wyjaśnia, że NFC wymyślono dla rozwiązań, które nie mają baterii. Tymczasem jednak telefony mają baterie. I powszechniejsza jest w nich technologia Bluetooth niż NFC. Być może więc warto przy autoryzacji płatności umieć wykorzystywać również Bluetooth.

- Dzięki algorytmowi, nad którym pracowaliśmy z Politechniką Warszawską, jesteśmy w stanie precyzyjnie ustalić, z jakiej odległości płatność ma być akceptowana. Na przykład w sklepie będzie to 3-5 cm. Transakcja dokonana z większej odległości nie zostaje przyjęta - mówi. Dodaje jednak, że Bluetooth daje tu elastyczność. Dopuszczalną odległość można więc zmienić w zależności od zastosowania. I tak np. przy bramkach na autostradzie - dla wygody kierowców - można byłoby ustalić większą dopuszczalną odległość komórki od terminala płatniczego - nawet do 10 metrów.

**ŁUDWIK TOMALA
PAP NAUKA W POLSCE**

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MODLIBORZYC
Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2019 roku, poz. 801 ze zm.)
informuję, iż wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, położonych w miejscowości Wolica Pierwsza został zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie www.modliborzyc.pl oraz na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Modliborzycach ul. Piłsudskiego 63.

in435

WÓJT
GMINY TERESPOL
zawiadamia, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Terespol od dnia 10.09.2019 r. do dnia 01.10.2019 r. **został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Terespol przeznaczonych do sprzedaży**, zgodnie z Zarządzeniem Nr 57/19 Wójta Gminy Terespol z dnia 06.09.2019 r.

in434

OGŁOSZENIE
Burmistrza Bychawy
Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 2204 z późn. zm.)
informuję, iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ul. Partyzantów 1 został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości położonej przy ul. Lubelskiej w Bychawie przeznaczonej do oddania w najem.

in438

Biurowie Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego
dziennik
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
81 46 26 988
697 770 390

BIZNES I FINANSY

POŻYCZKI, chwilówki, wiele ofert. Elektryczna 26, tel. 575-422-822

172419L01.A

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

166319L01.A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszaki tel. 607-526-377.

175119L01.A

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

MOTORYZACJA

MERCEDES Sprinter 310 CDI ciężarowy skrzynia, rok 2009, ładowność 939 kg, 7 osób, cena netto 35000 zł, tel. 602 648 821.

177019L01.A

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58

tel. 81 8252206

kom. 730 555 000

kom. 607 368 909

www.zlom-wtor.pl

p2710

USŁUGI

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

057219L01.A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01.A

PRACA

PRACA W NIEMCZECH DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH Przyjdź na spotkanie z rekruterem 13.09 w PUŁAWACH (OHP, ul. Niemcewicz 9, godz. 10-13). Nie znasz języka niemieckiego? Zapisz się na kurs od podstaw w Puławach, ostatnie miejsca! Po kursie oferty pracy **GWARANTOWANE!** Zadzwoni: 502 912 734 | www.promedica24.pl

163619L01.E

PRACA dla Opiekunki Seniorów w Niemczech, do samotnej Pani w Stuttgarcie, od 13.09. Podopieczna chodzi z rollatorem, problemy ze wzrokiem, słuchem, jest spokojna. Bardzo dobre warunki, dom, oddzielny pokój, Internet. 9473 zł netto/7 tyg. Wymagany zaawansowany niemiecki, prawo jazdy. Tel: 502912734. Promedica24

166019L01.I

PRACA dla asystentki stomatologicznej. Tel. 502 033 909.

177119L01.A

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823

147219L01.A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMO OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

BUDOWLANE

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01.A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

149319L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętów piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

131919L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

272619L01.A

PROTEZY zębowe bez kolejek NFZ Bezpłatne konsultacje. Stomatologia kompleksowa Wybielanie zębów, Ortodoncja Implantologia, Kardent Lublin ul. Wschodnia 6, tel 81 743 66 36

160219L01.A

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820

177119L01.A

NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel. 608 883 933

in213 90

masz firmę?
Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

W

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC
RADIOLOGIA
• USG DOPPLER
• USG piersi
• USG jamy brzusznej
• USG tarczycy
• USG ślinianek
• USG węzłów chłonnych
• USG szyi
• USG tkanki podskórnej
• USG układu moczowego
• USG gruczołu krokowego
• USG ginekologiczne
Centrum Medyczne Medical Esthetic
GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in218 50

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC
ONKOLOGIA I RADIOLOGIA
dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota
• konsultacje
• biopsje
• wycięcia znamion
• radioterapia
• USG DOPPLER
OKULISTYKA
dr n. med. J. Batalia
• badanie wzroku
• dobór soczewek

GINEKOLOGIA
GINEKOLOGIA ESTETYCZNA
dr K. Szymenderski
• badanie ginekologiczne
• profilaktyka onkologiczna
• antykoncepcja
• menopauza
• nietrzymanie moczu
• zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA
dr n. med. P. Niedziela
• operacje żyłaków SVS
• obliteracje
• viridex- naczynka
• konsultacje
• USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW
dr W. Chromiński
• FUE
• FUT
• przeszczep brwi
• blizny powypadkowe
• leczenie łysienia
• trychologia
• osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA
dr W. Chromiński
dr n. med. K. Caban
• laser CO2
• plazma BT- nieoperacyjna korekta powiek
• korekta uszu
• usuwanie znamion
• wypełniacze
• modelowanie twarzy
• przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA
dr n. med. D. Czelej
• diagnostyka znamion skórnych
• leczenie trądziku
• leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne Medical Esthetic
GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in217 92

Poszliśmy po wszystko

ROZMOWA z Pawłem Baranowskim, obrońcą Górnika Łęczna

• W meczu z Resovią sięgnęliście po wygraną w niesamowitych okolicznościach. Taki mecz smakuje podwójnie?

– Na pewno tak. W pierwszej połowie ten mecz był bardzo wyrównany. I tak jak w spotkaniu rozegranym tydzień wcześniej w Boguchwale przeciwko Stali Stalowa Wola, żadna z drużyn nie stworzyła sobie dogodnej sytuacji bramkowej. Po zmianie stron Resovia trochę przejęła inicjatywę i strzeliła nam gola, ale my po raz kolejny pokazaliśmy charakter. Najpierw wyrównaliśmy po bramce z rzutu karnego, a później zaryzykowaliśmy „idąc po wszystko i” dopisaliśmy kolejne trzy punkty.

• Gol na 1:1 dodał jeszcze większą dawkę adrenaliny?

– Tak jak już mówiłem, to była zasługa całej drużyny. Wyrównująca bramka dała nam sygnał, że mamy jeszcze kilka minut gry i postanowiliśmy postawić wszystko na jedną kartę. Dlatego udało nam się wyszarpać trzy punkty.

• Macie na koncie cztery mecze bez porażki i trzy zwycięstwa z rzędu. Czujecie, że ta seria może trwać dłużej?

– Myślę, że ogólnie dobrze zaczęliśmy sezon. Na inaugurację wygraliśmy z Garbarnią Kraków, a później zremisowaliśmy po dobrym meczu z Lechem II Poznań. Pogubiliśmy trochę punktów na początku sierpnia, ale teraz złapaliśmy dobrą serię. Skupiamy się jednak na każdym najbliższym meczu i nie patrzymy daleko w chmury, tylko na to, co będzie za tydzień.

• Jesteście pierwszym zespołem, który w tym sezonie pokonał Resovię u siebie, a także pierwszym, który strzelił rzekzanom bramkę z gry...

– Rzeczywiście, Resovia miała bardzo dobre statystyki, jeśli chodzi o grę w defensywie. Jednak my wiedzieliśmy jak to przełamać. Dlatego cieszy podwójnie to, że strzeliliśmy dwie bramki bardzo dobrej drużynie.

• Wydaje się, że coraz lepiej rozumiecie się na boisku i wasza taktyka zaczyna przynosić coraz lepsze efekty.

– W naszej szatni każdy czuje się bardzo dobrze. Choć tak naprawdę jeszcze nie prezentujemy tego, do czego dążymy. Nadal sporo brakuj nam do optymalnej dyspozycji i zauważam wiele elementów do poprawy. Musimy cały czas ciężko pracować na treningach. Możemy być zadowoleni z meczu z Resovią, ale nie w całości. W ostatnich 10 minutach zagraлиśmy bardzo dobrze, ale wcześniej pojawiło się dużo mankamentów w naszej grze.

PYTAŁ I NOTOWAŁ BS



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE/PIOTR KITLIŃSKI

Na miarę możliwości

LEKKOATLETYKA Za nami Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików. Zawody odbyły się w Białymstoku. Reprezentanci AZS UMCS Lublin zdobyli 10 medali! Z dorobkiem 37 oczek zajęli 3. miejsce w klasyfikacji punktowej

Sportowcy rywalizowali nie tylko o medale, ale także właśnie o punkty. Te wliczają się do ogólnopolskiego zestawienia, które wyłania najlepiej szkolące kluby w kraju. Polska podzielona została na osiem makroregionów. W każdym z nich odbywają się podobne zawody do tych z Białegostoku.

W stolicy Podlasia świetnie spisali się młociarze AZS UMCS Lublin. Ich udziałem stały się cztery medale. Złota wywalczyli Marcin Sobiesiak (44.71 metra) i Maria Czerwińska (46.30 metra). Tu za nimi uplasowali się inni akademicy z Lublina. Na drugich stopniach podium w tej samej konkurencji stanęli Rafael Mleko (36.91

metra) oraz Natalia Mazur (42.93 metra). Rezultaty obu panów są ich nowymi rekordami życiowymi. Nie zawiódł także faworyt biegu na 1000 metrów Bartosz Kitliński (2:57.26 sekundy). Podopieczny trenera Piotra Kitlińskiego wygrał z wynikiem 2:57.26 sekundy. Na nieco krótszym dystansie (300 metrów), ustanawiając życiówkę (37.28 sekundy) triumfował natomiast Łukasz Mirosław Pyda. Jako trzeci do mety dobiegł jego kolega z zespołu Paweł Maj (38.24 sekundy). Wśród dziewcząt na tym samym dystansie druga była Martyna Tustanowska (42.38 sekundy rekord życiowy), natomiast na dwukrotnie dłuższym, ostatni indywidualny medal (brąz) dla zie-

lono-białych zdobyła Emilia Wałach (1:46.82 sekundy). Tu za jej plecami zawody ukończyła Agata Czupryn. Tuż za podium, ale za to z najlepszym wynikiem w karierze (1:47.26 sekundy).

Zespołowo wygrała sztafeta męska 4x100 metrów mężczyzn w składzie: Bartłomiej Małyśka, Filip Kunach, Olaf Tomaszewski, Jakub Kos. Złoto zapewnił czas 50.59 sekundy.

– Uważam, że występ w Białymstoku był bardzo solidny. Wystartowało 19 naszych zawodników. Łącznie zdobyliśmy 10 medali. To ładny wynik. Ponadto zajęliśmy dużo miejsc punktowanych. 37 „oczek” w klasyfikacji punktowej jest rezultatem adekwatnym do naszych możliwości. Sytuacja jest

taka, że nieco brakuje nowych młodzików w drużynie. Część zawodników zwyczajnie się postarzała. Zdobywają medale już w kolejnych kategoriach wiekowych. Michał Sierocki czy Michał Kitliński to wszystko nasi wychowankowie, a nie ma aż tylu następców. Trochę zaczyna się chwiać ta piramida szkoleniowa. Dlatego jestem zadowolony z tego, jak zaprezentowali się podczas Międzywojewódzkich Mistrzostw U16. Teraz przed nami kolejne zmagania. Jeśli chodzi o młodzików, to za niespełna dwa tygodnie czekają nas Mistrzostwa Polski U16 w Tarnowie. Tam jednak pojedzie od nas czworo, może sześciu zawodników. Kwalifikację w konkurencjach technicznych uzysku-

je pierwsza dwudziestka z krajowych list, natomiast w konkurencjach biegowych 32 zawodników. Będziemy chcieli trochę przstraszyć w konkursie rzutu młotem. Zarówno wśród dziewczyn i chłopaków nasi reprezentanci są w czołówce krajowej (miejsca 5-10 na listach). Wcześniej czekały nas inne zawody wśród juniorów. Mam na myśli Drużynowe Mistrzostwa Polski w Radomiu. Dwa lata z rzędu je wygrywaliśmy. Będziemy chcieli znowu obronić tytuł! mówi trener AZS UMCS Lublin, Robert Kozłowski.

Zawodników do występu przygotował sztab trenerski: Henryk Adamowicz, Jolanta Tustanowska, Piotr Kitliński i Robert Kozłowski.

Nikt nikomu nie podcina skrzydeł

ROZMOWA Z Karoliną Puss, koszykarką Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin

W piątek startuje koszykarski Turniej o Puchar Rektora UMCS. Pszczółki zmierzą się ze Ślęzą Wrocław, Widzewem Łódź oraz białoruskim zespołem – Tsmoki Mińsk. To właśnie z tym rywalem zagrają swoje pierwsze spotkanie. Wstęp wolny.

• Kiedy ostatnio rozmawialiście, to mówiła pani, że macie za sobą ciężki początek przygotowań. Czuliście to trochę w nogach podczas sparingów z Herner TC?

– Oczywiście, szczególnie wtedy, kiedy gra się dwa mecze z rzędu. To też można było zobaczyć od początku naszego drugiego spotkania. Niestety, ta pierwsza połowa nie była najlepsza w naszym



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

wykonaniu. Tak jak trener powiedział w szatni – już na rozgrzewce ślaniałyśmy się na nogach. Później to nasze zaangażowanie wyszło. W drugiej połowie zmobilizowałyśmy się resztkami

sił. Trochę doszłyśmy do tego wyniku i przegrałyśmy w końcówce tylko 9 punktami.

• Ciekawego rywala miałyście na sam początek. Zespół z Niemiec grał

bardzo poukładaną koszykówkę...

– Dla mnie fajne jest to, że one grały fizyczną koszykówkę. W Polsce ona też się robi taka coraz bardziej, chociażby ze względu na to, że mamy bardzo dużo zespołów grających w europejskich pucharach. Tam to już w ogóle jest niebo a ziemia. To było dla nas pierwsze przetarcie, ale teraz jeszcze trzy kolejne turnieje przed nami, cały tydzień trenowania... Myślę, że będzie tylko lepiej.

• Jakże są pani pierwsze spostrzeżenia na temat zespołu po tych dwóch meczach sparingowych?

– Co by nie było, widać, że chcemy grać. Jest w nas

to zaangażowanie. Potrafiłyśmy odrobić straty – z bodajże 16 punktów doszłyśmy dziewczyny na 8-9 punktów. Wiadomo, że jeszcze jest dużo chaosu, ale też nie boimy się podejmować decyzji. Musimy trochę lepiej czytać grę, bo czasami biegamy jeszcze po liniach – tak jak trener nam narysuje, to my tak gramy. Jesteśmy młodym zespołem, także cały czas będziemy nad tym pracować. Mnie najbardziej cieszy to, że chcemy grać, że wzajemnie się dopingujemy. Nikt nikomu nie podcina skrzydeł, tylko wręcz przeciwnie.

ROZMAWIAŁ
KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Celem jest medal

ŻUŻEL Michael Jepsen Jepsen pokazuje się z bardzo dobrej strony w tegorocznym cyklu TAURON SEC.

Duńczyk po raz pierwszy w karierze ma okazję wystartować we wszystkich czterech turniejach finałowych i zamierza to w pełni wykorzystać. Przed ostatnią rundą, która odbędzie się w Chorzowie, zawodnik zapowiada walkę o medal Mistrzostw Europy. Dla Duńczyka to nie jest pierwsza w karierze styczność z cyklem TAURON SEC. W przeszłości zawodnik startował już w tych rozgrywkach, ale jeszcze ani razu na przestrzeni całego sezonu. W 2014 roku zastąpił Patryka Dudka, zawieszono go za wykrycie w jego organizmie niedozwolonej substancji i pojechał przed własną publicznością w Holsted, natomiast w 2017 roku pełnił funkcję rezerwowego i wystąpił łącznie w trzech turniejach, zastępując kontuzjowanych kolegów. W obu przypadkach nie odegrał jednak znaczącej roli w zawodach.

Tegoroczne występy Michaela Jepsena Jensena w cyklu TAURON SEC pokazują, że lata nauki nie poszły na marne. Duńczyk zaliczył udane występy w Gostrowie i Vejles, gdzie plasował się odpowiednio na piątym i czwartym miejscu, a przy okazji kończył zawody z dwucyfrowym wynikiem na koncie. W międzyczasie zaliczył jednak delikatną wpadkę podczas drugiej rundy rozgrywanej na Motoarenie w Toruniu. Zdobył tam jedynie sześć punktów i zajął odległy jedenaste miejsce. Na razie zawodnik zajmuje szóstą pozycję, ale traci zaledwie dwa punkty do miejsca w czołowej piątce, gwarantującego utrzymanie w cyklu TAURON SEC na kolejny sezon, a także trzy oczka do trzeciego Mikkeła Michelsena. Podium cały czas wydaje się realne, więc jest o co walczyć. Jensen ma tego świadomość, dlatego stawia przed sobą ambitne cele przed finałową rundą europejskiego czempionatu, która odbędzie się 28 września na Stadionie Śląskim w Chorzowie. – Zamierzam celować w medal Mistrzostw Europy. Chcę przebić się na szczyt i to jest cały mój plan. Na pewno byłoby mi znacznie łatwiej, gdybym zdobył trochę więcej punktów w Toruniu, ale tego nie zrobiłem, więc muszę koncentrować się na tym, co jest. Nie zamierzam tracić wiary w siebie. Uważam, że jazda na sztucznie układanym torze nie będzie stanowiła dla mnie wielkiego wyzwania. W przeszłości jeździłem już na takich nawierzchniach w cyklu Grand Prix, więc to nie będzie dla mnie nic nowego – twierdzi Duńczyk. Wielki finał TAURON Speedway Euro Championship 2019 odbędzie się 28 września, na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Bilety na to wydarzenie dostępne są od 19 zł na eBilet.pl



Grom Różaniec i Omega Stary Zamość mają za sobą udany start w rozgrywkach

FOT. DW

Dwa hity w weekend

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W najbliższej kolejce dojdzie do dwóch bardzo ciekawych spotkań – Roztocze Szczeczeszyn podejmie Omegę Stary Zamość, a Tanew Majdan Stary zmierzy się z Gryfem Gminą Zamość. A to oznacza, że któryś z zespołów z czołówki zgubi punkty

Tegoroczne rozgrywki od pierwszej kolejki są niezwykle ciekawe, bo wiele zespołów prezentuje zbliżony poziom. Po sześciu kolejkach liderem tabeli jest Grom Różaniec z dorobkiem 15 „oczek”, ale gdyby nie decyzja o wycofaniu się z rozgrywek Sparty Wożuczyn na pierwszym miejscu byłaby Omega Stary Zamość. Zespół trenera Pawła Lewandowskiego i Damiana Tchórze wygrał bowiem ze Spartą aż 9:0, ale wynik tego spotkania został ostatecznie anulowany i drużyna ze Starego Zamościa ma na koncie trzy oczka mniej. – Szkoda, że tak się stało, ale nic na to nie poradzi-

my – mówi Paweł Lewandowski, którego zespół ma na koncie cztery wygrane i remis. – Do tej pory słabiej poszło nam w meczu wyjazdowym z Metalowcem Goraj, ale nie ma co ukrywać ten teren wybitnie nam nie leży. Natomiast w dwóch najbliższych kolejkach czekają nas starcia z Roztoczem Szczeczeszyn i Tanwią Majdan Stary. Chcielibyśmy podtrzymać w nich passę meczów bez porażek – dodaje trener Omegi.

I właśnie mecz pomiędzy Omegą, a Roztoczem, a także starcie Tanwi z Gryfem będą najciekawiej zapowiadającymi się meczami siódmej kolejki. Roztocze w miniony weekend

uległo w derbach ekipie z Zawady 2:3. Niedzielny mecz miał szczególne znaczenie nie tylko dla kibiców, ale i zawodnika, a zarazem dyrektora sportowego Gryfa, Tomasza Goździuka, który tego dnia obchodził urodziny. Zespół sprawił mu więc najlepszy z możliwych prezentów i „podarował” wygraną nad lokalnym rywalem, choć musiał się mocno natrudzić. – Za nami bardzo emocjonujący mecz. Spotkanie źle się dla nas układało, bo nie dość, że straciliśmy dwie bramki to dodatkowo jeden z zawodników zobaczył czerwoną kartkę. I wtedy w drużynie nastąpiła niezwykła mobi-

lizacja – mówi Jacek Szczyrba, trener Roztocza, które mimo porażki pokazało się z dobrej strony. – Ambicja i waleczność popłaciła, bo udało się doprowadzić do remisu. Jednak w końcówce rywale zadali nam decydujący cios i wróciliśmy do domu bez punktów. W poprzednim sezonie zajęliśmy piąte miejsce między innymi dlatego, że minimalnie przegrywaliśmy mecze ze ścisłą czołówką. Myślałem, że w bieżących rozgrywkach będzie pod tym względem lepiej, ale jak dotąd jeszcze czegoś nam brakuje, aby w meczach „na styku” przechrzlić szalę na swoją korzyść – dodaje trener Roztocza.

Wysoka porażka

PIŁKA NOŻNA Podlasie Biała Podlaska nadrobiło zaległości z pierwszej kolejki, ale przegrało na wyjeździe zespołowi Korony II Kielce aż 2:6. Swoje mecze rozegrały w środę także zespoły z IV ligi i lubelskiej klasy okręgowej w ramach pucharu Polski, a także piłkarki Górnik Łęczna. Przypomnijmy, że mecz Podlasia z rezerwami „złocisto-krwistych” pierwotnie powinien odbyć się 11 sierpnia, ale ze względu na to, że zespół z Białej Podlaskiej dowiedział się, że będzie w tym sezonie również grać na poziomie trzeciej ligi został przełożony. Środowe spotkanie w Kielcach było debiutem nowego trenera ekipy z Białej Podlaskiej. Po tym jak z ławką trenerską pożegnał się Przemysław Salariski, jego miejsce zajął Władimir Geworkian, który zresztą prowadził ten zespół w latach 2011-2013. Środowy mecz źle ułożył się dla gości bo wynik meczu po rzucie karnym podyktowanym już w 15 minucie otworzył Michał Żyro, a Korona do przerwy dołożyła jeszcze dwa trafienia. Po przerwie bramkę dla Podlasia zdobył Paweł Zabielski, ale potem trzy gole zdobyli miejscowi i stało się jasne, że punkty zostaną w Kielcach. Mimo to na trzy minuty przed końcem Podlasie zdołało zmniejszyć rozmiar porażki po skutecznie wykonanym rzucie karnym przez Pawła Komara. **Korona II Kielce – Podlasie Biała Podlaska 6:2 (3:0)** **Bramki:** Żyro (15-karny), Prętnik (31), Żalazar (45, 60), Sowiński (68), Petrović (83) – Zabielski (56), Komar (87-karny). **Inni też grali** Swoją mecz w środę rozegrały też piłkarki Górnik Łęczna. Podopieczne trenera Piotra Mazurkiewicza po zaciętym boju pokonały w Sosnowcu drużynę Czarnych 2:1. Gola dla gospodarzy zdobyła Dżesika Jaszek, a trafienia do łączniarek zanotowała Ewelina Kamczyk. Natomiast regionie rozegrano mecze Pucharu Polski LZPN. **Czarni Sosnowiec – Górnik Łęczna 1:2 (1:1)** **Bramki:** Jaszek (16) – Kamczyk (4, 39). **Wyniki Pucharu Polski na szczeblu LZPN** Avia II Świdnik – Granit Bychawa 2:4 ● Wisła II Puławy – Lewart Lubartów 0:4 ● Świdniczanka Świdnik Mały – Lublinianka i Stal Poniatowa – Powiślak Końskowola zakończyły się po zamknięciu wydania.

Pojętni uczniowie Kowalskiego

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Stal Poniatowa zanotowała niezły początek sezonu pod nowym szkoleniowcem. Planów awansu jednak nie ma, bo w klubie wszyscy podkreślają, że potrzebują czasu na odbudowę dawnej potęgi

Stal swoje największe sukcesy święciła jeszcze w poprzedniej dekadzie, kiedy rywalizowała w drugiej lidze z takimi ekipami jak KSZO Ostrowiec Świętokrzyski czy Sandecja Nowy Sącz. Na tym poziomie rozgrywkowym udało się grać tylko przez jeden sezon, a później klub spadał coraz niżej w hierarchii krajowego futbolu. Wreszcie w sezonie 2014/2015 wylądował w „okręgówce”. Początkowo miał być w niej tylko na chwilę, ale został już na stałe, choć co roku w Poniatowej zapowiadano walkę o awans. Teraz jednak szumne zapowiedzi odłożono na półkę, bo w klubie postawiono na spokojną, długofalową pracę. W lecie wprowadzono dokonano kilku transferów, ale trudno je nazwać hitami – Michał Orłowski czy Sebastian Pyda to gracze solidni, ale głównie na poziom lubelskiej klasy okręgowej. Zmieniono również trenera – postanowiono zaufać miejscowemu człowiekowi, Adrianowi Kowalskiemu.

Początek miał bardzo trudny, bo na inaugurację przegrał 1:4 z Janowianką Janów Lubelski. Dalej jednak było już tylko lepiej. Stal pokonała m.in. GKS Niemce czy rezerwy Wisły Puławy. Powoli widać już rękę Kowalskiego, bo Stal gra naprawdę miłą dla oka piłkę. I to niezależnie od rywala. W ostatniej kolejce pojawiła się w Świdniku Dużym, gdzie swoje mecze rozgrywa Świdniczanka. Mimo, że gospodarze są liderem rozgrywek, to Stal w pierwszej połowie zdominowała przeciwnika. – To ma być cecha charakterystyczna mojego zespołu. Oczywiście, analizujemy przeciwników i staramy się dostosowywać do nich nasz styl. Wiedzieliśmy chociażby, że Świdniczanka dobrze prezentuje się w środku pola, dlatego rozciągaliśmy maksymalnie grę – mówi Adrian Kowalski. Stal, mimo dobrej postawy, ten mecz przegrała 1:3. Przyczyną były proste błędy indywidualne, które są zmartwieniem dla zespołu w tym sezonie. – Popelniamy

ich wciąż dużo. Staramy się jednak je eliminować. Pierwsza połowa pod tym względem była bardzo dobra. Niestety, kiedy przyszło zmęczenie, to moi zawodnicy zaczęli się mylić – mówi Kowalski. Nowy trener wciąż wpaja ekipie swoją wizję gry. Widać jednak, że uczniów ma pojętnych. W tym sezonie o awans Stali może być bardzo trudno, bo ma silnych przeciwników. Jeżeli jednak nauka pójdzie dobrze, to Stal za rok może być już bardzo mocną ekipą, która na poważnie włączy się do walki o IV ligę. – Wiadomo, że chcielibyśmy jak najszybciej wrócić na wyższy poziom. Wiemy jednak z jakiego pułapu startowaliśmy. W ostatnich meczach nasza gra wygląda jednak już bardzo obiecująco. Trafiałem na grupę bardzo zaangażowanych ludzi. Potrzebujemy jednak czasu. Na stawianie sobie konkretnych celów przyjdzie jeszcze czas – przekonuje szkoleniowiec Stali.

KAMIL KOZIOL



Nowy trener wciąż wpaja ekipie swoją wizję gry

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Biało-Czerwoni celują w złoto

SIATKÓWKA Mają za sobą udany występ na turnieju kwalifikacyjnym do przyszłorocznych Igrzysk Olimpijskich w Tokio, a teraz przyszedł czas na walkę o medale Mistrzostw Europy. Dzisiaj rozpoczyna się turniej w czterech krajach, a Polacy jutro wybiegną po raz pierwszy na parkiet

Krzysztof Kurasiewicz

Trener Vital Heynen nie ma takiego problemu, przed jakim niedawno stanął selekcjoner kobiecej reprezentacji Jacek Nawrocki. Belg może co najwyżej mówić o klęsce urodzaju, bo ma do swojej dyspozycji wielu klasowych siatkarzy. Z tego grona na Mistrzostwach Europy wystąpi jedynie „czternastka”.

I tak szkoleniowiec mistrzów świata postawił na sprawdzony skład, w którym znaleźli się, między innymi, Michał Kubiak, Wilfredo Leon czy Jakub Kochanowski. Zabrakło za to miejsca dla Bartosza Kurka, który z reprezentacją trenował, ale nie wrócił jeszcze do pełni formy po operacji kręgosłupa.

Mistrzostwa Europy mężczyzn, podobnie jak kobiet, zostaną rozegrane w czterech krajach: Belgii, Francji, Holandii i Słowenii. Biało-Czerwoni swoje pierwsze mecze rozegrają w grupie D w Rotterdamie i Amsterdamie. Ich rywalami będą Estończycy, Holendrzy, Czesi, Czarnogórcy oraz Ukraińcy. Faworytem w tej stawce są, przynajmniej „na papierze”, są Polacy. Do 1/8 finału awansują po cztery najlepsze zespoły z każdej z czterech grup.

Apetyty Polaków na zwycięstwo w tym turnieju są bardzo duże. W historii występów na Mistrzostwach Europy stawali oni na podium osiem razy, z czego tylko raz – w 2009 roku – na jego najwyższym stopniu.



FOT. PZPS

– Nie chcemy nikogo lekceważyć. To nie jest tak, że inni będą rzucać płatki róż i rozkładać czerwony dywan przed nami, bo jesteśmy mistrzami świata. Trzeba wyjść na boisko, zrobić swoje i przygotowywać się do następnych meczów – tłumaczył Michał Kubiak w rozmowie z „Przeglądem Sportowym”. Jak dodał, nie boi się otwarcie mówić o tym, że jego drużynę stać na końcu tryumfu w Mistrzostwach Europy.

Biało-Czerwoni mają też ten komfort, że nie muszą już walczyć o kwalifikację olimpijską. Ich jedynym celem na zaczynający się teraz turniej jest więc

awans do finału i zwycięstwo w nim. Nowego mistrza Starego Kontynentu poznamy 29 września w Paryżu. Tytułu broni reprezentacja Rosji.

Wszystkie mecze Polaków będą transmitowane na antenie Polsatu Sport, Super Polsatu, TVP Sport i sport.tvp.pl.

KADRA REPREZENTACJI POLSKI NA MISTRZOSTWA EUROPY

Rozgrywający: Fabian Drzygza, Marcin Komenda

Przyjmujący: Michał Kubiak, Wilfredo Leon, Artur Szalpuk, Aleksander Śliwka

Atakujący: Dawid Konarski, Maciej Muzaj

Środkowi: Mateusz Biełnik, Karol Kłos, Jakub Kochanowski, Piotr Nowakowski
Libero: Damian Wojtaszek, Paweł Zatorski.

TERMINARZ MECZÓW POLAKÓW W GRUPIE D (ROTTERDAM I AMSTERDAM)

13 września (piątek): Estonia – Polska (godz. 17)

15 września (niedziela): Holandia – Polska (godz. 16)

16 września (poniedziałek): Polska – Czechy (godz. 20)

17 września (wtorek): Czarnogóra – Polska (godz. 17)

19 września (czwartek): Polska – Ukraina (godz. 20)

POWALCZĄ O BILET DO TOKIO

Polskie siatkarki zakończyły swój udział w Mistrzostwach Europy na czwartym miejscu. Dzięki takiemu wynikowi Biało-Czerwone utrzymały ósmą lokatę w rankingu Europejskiej Konfederacji Piłki Siatkowej CEV. To oznacza, że mają prawo gry w turnieju kontynentalnym, którego stawką będzie awans na Igrzyska Olimpijskie w Tokio w 2020 roku. W styczniu podopieczne Jacka Nawrockiego zmierzą się z siedmioma innymi zespołami w walce o jeden bilet do Japonii.

Efektowny Widok

II LIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Ekipa z Lublina rozgromiła na własnym boisku Starówkę Nowy Sącz

Wynik 7:0 może nieco zaskakiwać, bo Starówka uznawana jest za jeden z silniejszych zespołów w II lidze. Widok jednak zagrał perfekcyjnie i już do przerwy prowadził 4:0. Kapitałne zawody rozegrała zwłaszcza Maja Oleszczuk, autorka aż czterech trafień. (kk)

Wyniki: Prądniczanka Kraków – Potok Sitno 8:0 ● **UKS Widok SP 51 Lublin** – Starówka Nowy Sącz 7:0 ● **Iskra Brzezinka KKP** – KKP Unia Lublin 1:1 ● **UKS 3 Staszówka Jelna** – Izolator Boguchwała 9:0 ● **KSP Kielce** – Naprzód Sobolów 5:0. Pauzował: **UKS Hetmanki Włoszczowa**.

1. Prądniczanka	2	6	10-1
2. Widok	2	6	9-0
3. Staszówka	2	4	11-2
4. Kielce	2	3	6-2
5. Starówka	2	3	2-7
6. Unia	2	2	3-3
7. Iskra	1	1	1-1
8. Hetmanki	1	0	0-2
9. Naprzód	1	0	0-5
10. Potok	1	0	0-8
11. Izolator	2	0	0-11

14-15 września: Naprzód – Prądniczanka ● Unia – Kielce ● Starówka – Staszówka ● Izolator – Iskra ● Potok – Hetmanki.

Całkiem nowe otwarcie

ENERGA BASKET LIGA Aż cztery mecze z każdej kolejki będzie pokazywał Polsat na swoich antenach

Dla polskiego basketu to olbrzymia szansa, bo do tej pory koszykówka w Polsce odgrywała rolę drugoplanową. Teraz jednak może się to zmienić, bo jeszcze nigdy kibice w naszym kraju nie mieli tak szerokiego dostępu do transmisji z rozgrywek ligowych. Przypomnijmy, że w poprzednim sezonie Polsat najczęściej pokazywał dwa mecze z każdej kolejki, a resztę można było śledzić na płatnej platformie Emocje.tv. – Mam nadzieję, że będzie to niesamowita dawka emocji. Dawka basketu w domach pokazywana za pomocą sportowych kanałów Polsatu. Czwartek, piątek, sobota, niedziela wypełni się basketem. Wszystko to zwieńczy magazyn koszykarski. Jestem z tego powodu bardzo szczęśliwy i dziękuję stacji, zarządowi, panu dyrektorowi Marianowi Kmicie za to, że mamy

możliwość pokazywania w tak szerokim paśmie polskiego basketu. Mam nadzieję, że polscy kibice będą szczęśliwi i napełnieni oglądaniem koszykówki na antenach Polsatu – powiedział w wywiadzie dla Polsatu Sport Radosław Piesiewicz, prezes Energa Basket Ligi i Polskiego Związku Koszykówki. Decyzja Polsatu oznacza również, że znacznie częściej na telewizyjnej antenie zagości Start Lublin. Niestety, w pierwszej kolejce nadawca nie przewidział transmisji ze spotkania w hali Globus, w którym ekipa Davida Dedka podejmie Stelmet Enea BC Zielona Góra. Pierwsza transmisja z nadchodzącego sezonu zaplanowana jest na 25 września, kiedy w Kaliszu zostanie rozegrany mecz o Suzuki Supercup Polski. Zagrają w nim Anwil Włocławek i Arged BMSlam Stal Ostrów

Wielkopolski. W kolejnych dniach kamery Polsatu pojawiają się jeszcze na spotkaniach WKS Śląsk Wrocław – HydroTruck Radom (26 września), GTK Gliwice – MKS Dąbrowa Górnicza (27 września), PGE Spójnia Stargard – Asseco Arka Gdynia (28 września) i Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski – Enea Astoria Bydgoszcz (29 września). (KK)

Drugoligowy zespół AZS UMCS Start II Lublin rozstał się ze swoimi czołowymi zawodnikami. Już wcześniej informowaliśmy, że Bartosz Muda przeniósł się do Noteci Inowrocław, a Szymon Wydra do Żubrów Białystok. W ostatnich dniach do tego grona dołączyli kolejni. Jan Sobiech wybrał KS Kosz Pleszew, a Pablo Lopez wrócił do Hiszpanii. Nowej ekipy szuka sobie także Szymon Daszke.

KRAJ I ŚWIAT

Koszykarze grają dalej

Polscy koszykarze przegrali ćwierćfinał MŚ 2019 z Hiszpanią (78:90), ale mundial się dla nich nie skończył. Biało-Czerwoni zagrają o miejsca 5-8, a stawką może być nawet awans na igrzyska. Początek walki Polaków już dzisiaj. O godz. 15 zaplanowano mecz Biało-Czerwonych z przegranym ćwierćfinałowej pary Australia – Czechy. Natomiast o godz. 13 Serbowie (przeegrali w 1/4 finału z Argentyną 87:97) zmierzą się ze słabszym pojedynku USA – Francja.

Półfinały, Argentyna kontra zwycięzca ćwierćfinału USA – Francja i Hiszpania kontra lepszy w rywalizacji Australii z Czechami, odbędą się w piątek. Mecz o 3. miejsce zaplanowano na niedzielę 15 września na 10 czasu polskiego, a finał cztery godziny później. Rywalizacja o medale odbędzie się w Pekinie.

Triumfatorzy tych dwóch pojedynków w sobotę 14 września zagrają o 5. miejsce o godzinie 14:00 czasu polskiego. Natomiast na 10:00 zaplanowano pojedynek o 7. lokatę, w którym zmierzą się przegrani czwartkowych spotkań.

Cztery gole Ronaldo

Portugalia wygrała drugi mecz z rzędu w eliminacjach Euro 2020. Po pokonaniu Serbii przyszedł czas na Litwę. Po godzinie meczu był remis 1:1. Wtedy sprawę w swoje ręce wziął Cristiano Ronaldo, który prawie w pojedynkę zapewnił drużynie zwycięstwo 5:1. CR 9 zdobył łącznie cztery gole, w tym jednego z rzutu karnego. Portugalia jest druga w grupie B, ale rozegrała o jedno mecz mniej od prowadzącej Ukrainy.

Francja nie zawodzi

Prowadząca w grupie H eliminacji do Euro 2020 Francja nie miała problemów z ograniczeniem u siebie Andory. Gospodarze wygrali 3:0, ale powinni dużo wyżej. M.in. rzutu karnego nie wykorzystał Antoine Griezmann. Rancja utrzymała prowadzenie w grupie, ma tyle samo punktów co wicelider Turcja.

Anglia ograła Kosovo

Reprezentacja Anglii pewnym krokiem zmierza w kierunku awansu do turnieju finałowego Euro 2020. W Southampton kibice obejrzeli aż osiem goli, a gospodarze pokonali Kosovo 5:3. Anglicy w tym meczu nie wykorzystali rzutu karnego, bo strzał Kane'a obronił Murić. Była to czwarta wygrana w obecnych kwalifikacjach zespołu Gareth'a Southgate'a, który pewnie przewodzi grupie A.

Lotto (10.09)

3, 11, 17, 29, 33, 34.

Lotto Plus (10.09)

15, 19, 24, 26, 41, 47.

Multi Multi (11.09), godz. 14

3, 16, 31, 36, 38, 39, 40, 41, 49, 54, 55, 57, 59, 60, 61, 62, 67, 68, 77, 80. Plus 80.

Multi Multi (10.09), godz. 21.40

3, 5, 15, 21, 28, 33, 39, 40, 41, 43, 44, 45, 48, 50, 55, 56, 63, 65, 73, 80. Plus 5.

Mini Lotto (10.09)

4, 14, 21, 24, 31.

Ekstra Pensja (10.09)

12, 16, 18, 22, 27 – 3.

Ekstra Premia (10.09)

11, 18, 20, 29, 35 – 4.

Kaskada (11.09), godz. 14

1, 2, 7, 8, 10, 11, 12, 14, 15, 16, 17, 19.

Kaskada (10.09)

2, 4, 5, 6, 8, 10, 11, 14, 20, 21, 22, 23.

Super Szansa (11.09), godz. 14

5, 2, 8, 7, 8, 2, 2.

Super Szansa (10.09), godz.

21.40

0, 9, 9, 5, 4, 9, 9.

KARTKA Z KALENDARZA

1733

Stanisław Leszczyński
został wybrany na króla
Polski

1920

zakończyły się VII Letnie
Igrzyska Olimpijskie w
belgijskiej Antwerpii.

1945

założono niemiecki klub
piłkarski VfL Wolfsburg

1953

ślub Johna Fitzgeralda
Kennedy'ego i Jacqueline
Lee Bouvier

1956

debiut Legii Warszawa w
europejskich
rozgrywkach
pucharowych. Polska
drużyna przegrała ze
Slovan Bratysława 0-4

1958

zaprezentowano
pierwszy układ scalonego
zaprojektowany przez
Jacka Kilby'ego

1959

wystrzelono radziecką
sondę księżycową
Łuna 2

1967

prezydent Francji Charles
de Gaulle zakończył
wizytę w Polsce

1981

urodziła się Jennifer
Hudson, amerykańska
aktorka i piosenkarka,
zdobywczyni Oscara za
drugoplanową rolę w
filmie „Dreamgirls”

15

lat nadawano serial
„Bonanza”. W tym czasie
amerykańska stacja NBC
wyemitowała 430
odcinki. Pierwszy swoją
premiera miał 12 września
1959 roku

Nowy sezon i jubileusz



DO ZOBACZENIA Serial animowany Bob's Burgers opowiada o perypetiach Boba Belchera, który z pomocą żony i trójki dzieci prowadzi restaurację z burgerami. Burgerownia to jedyny sposób Boba na utrzymanie całej rodziny w ryzach. Nie

zawsze mu się to jednak udaje, a restauracyjny interes potrafi przysporzyć wielu kłopotów, co prowadzi do mnóstwa zabawnych sytuacji. Serial był 10 razy nominowany do nagród Emmy, dwukrotnie zdobywając tę najważniejszą telewizyjną



nagrodę w kategorii najlepszego programu animowanego. Głosów kreskówkowym postaciom użyczyli wybitni amerykańscy aktorzy i komicy.

W 9. sezonie rodzinę Belcherów znów czeka sporo szalonych przygód. Premie-

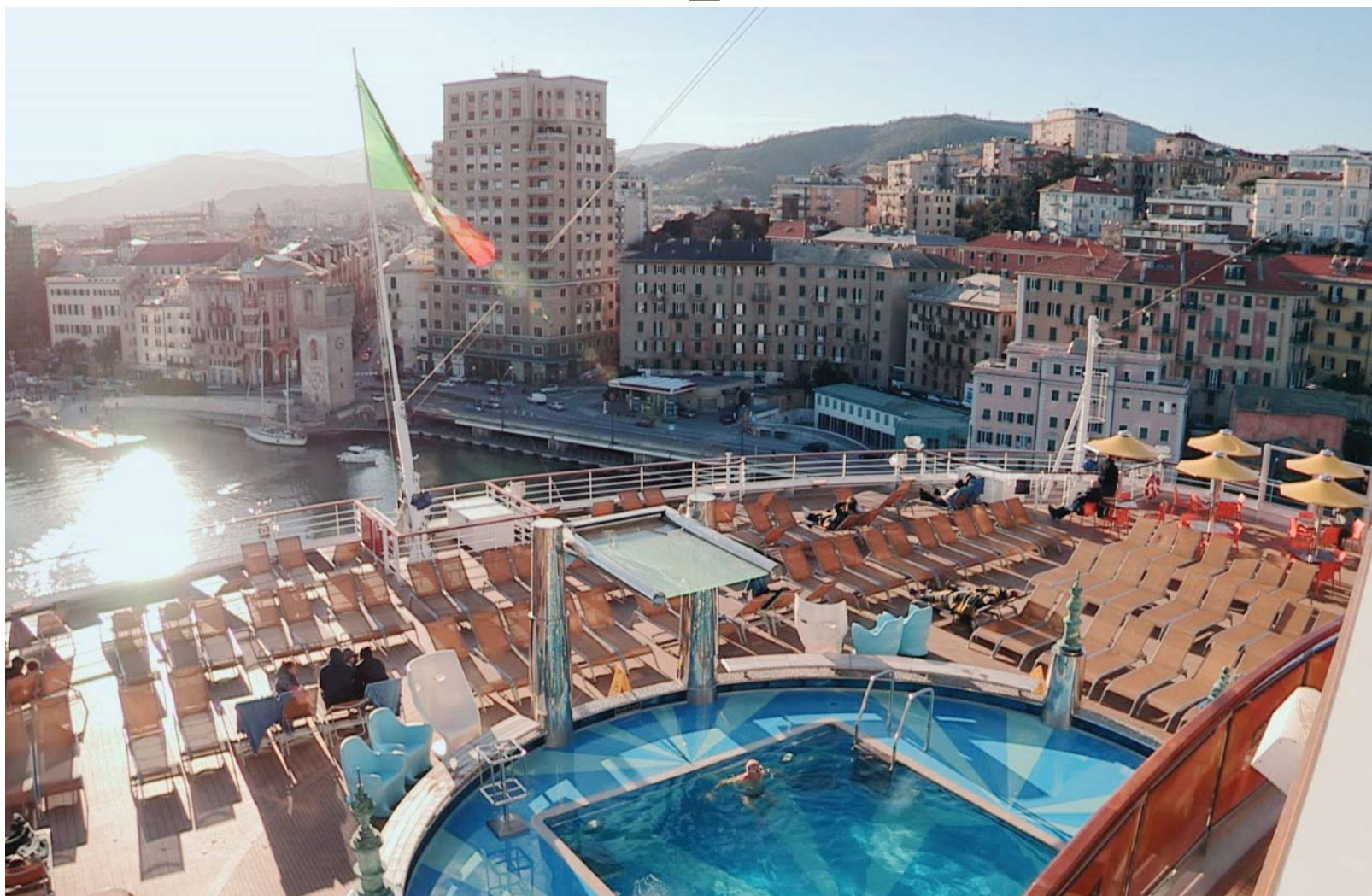
rowy odcinek nowej serii to zarazem jubileuszowy, 150. odcinek serialu. Twórcy przygotowali z tej okazji prawdziwą niespodziankę: musicalową fantazję Tiny.

PREMIERA: 26 października o godzinie 22 na kanale FOX Comedy.



FOT. FOX COMEDY

Tylko dla personelu



FOT. NAT GEO PEOPLE

DO ZOBACZENIA MSC Seaside zabiera na swój ponad 320-metrowy pokład blisko 7000 osób - w tym 1500 członków załogi. W jednym z odcinków no-

wego programu „Tylko dla personelu” będzie można zobaczyć, co się kryje za takimi drzwiami na MSC Seaside: jak załoga w niespełna dwie godziny znosi ze

statku 15 tysięcy walizek. Jak radzi sobie z zawartością toalet, której przybywa 30 ton dziennie. Kolejne odcinki to między innymi kulisy funkcjonowania brytyjskich

szpitali National Health Service, gdzie pracuje 1,3 miliona osób. Same szpitale pacjenci łącznie w ciągu roku odwiedzają 125 milionów razy. Ekipa filmowa

uchyla też drzwi z tabliczką „Tylko dla personelu” na lotniskach i w samolotach.

Premiera: we wtorek, 17 września, o godzinie 21 na kanale Nat Geo People.

Kolor Café

MUZYKA To tytuł nowego singla Michała Bajora, który jednocześnie promuje płytę o tym samym tytule, której premiera została zaplanowana na 27 września.

Artysta postanowił przemieszać swoje muzyczne włosko-francuskie fascynacje i z kilkuset piosenek wybrał osiemnaście, które w większości pierwszy raz nagrał na płycie. Fundamen-

tem „Kolor Café” jest piętnaście premierowo nagranych perełek, które przed laty wykonywali między innymi Dalida, Salvatore Adamo, Marino Marini, Joe Dassin, Sophia Loren czy Edith Piaf. Na prośbę swoich fanów Michał Bajor ponownie zarejestrował medley „Edith” oraz francuską pieśń rozślawioną przez Franka Sinatrę - „My Way”.



FOT. SONY MUSIC POLAND

Jak u Barei

SPOTKANIE Dzielnicy Dom Kultury Czuby Południowe (ul. Wyżynna 16) zaprasza na pierwsze spotkanie nowego cyklu „Piątek wieczorową porą”. Dzisiaj - 13 września o 18 - będzie poświęcone Stanisławowi Barei.

W ramach wydarzenia zobaczymy fragmenty kul-

towych filmów reżysera. Organizatorzy poprowadzą dyskusję na temat znanych cytatów, które weszły do społecznego obiegu i o bareizmach.

Spotkanie poprowadzi autor książki „Jak u Barei, czyli kto to powiedział”: Rafał Dajbor. Wstęp wolny.

DAD